Nr. 90. We Lwowie, Sobota dnia 12. Kwietnia 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w państwie Austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr
„ Szwecji i Danji
„ Francji . 41 franków
„ Anglii, Belgji i Turcji . 15 „
„ Włoch i królestw Neapolu. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na cała Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 18. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, ur. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 11. kwietnia.

(Nowa trwoga moskalofilów; nieufność ich do rządu. — Dalszy ciąg walki plemiennej. — Konfiskowane telegramy rządowe.)

Kiedy od *Gaz. Nar.* wyszła wiadomość o zamiarze powołania pana **Ziemiałkowskiego** do gabinetu jako ministra bez teki, organa ministerjalne oświadczyły, że na mocy informacji zasiągniętych w sferach rządowych, ani jej potwierdzić, ani zaprzeczyć nie mogą. Nagle potem jej zaprzeczyły, ale z rozmaitych powodów. Najzaufańsze powiernice rządu, jak *Nowa Presse*, podały ten powód, że „sytuacja nie jest po temu, aby teraz mianować ministra galicyjskiego“, a ministerjalny korespondent *Czasu* zgadza się „zupełnie“ z *N. Pressą* w tej mierze. Wyraz „teraz“ jest bardzo wymowny, bo wszakże nikt nie twierdził, że nominacja pana Z. już t e r a z ma nastąpić. Wiadomo dalej, że po serdecznem przyjęciu gratulacyjnej deputacji miasta Lwowa przez cesarza, a zwłaszcza przez cesarzowę, pan Ziemiałkowski został w e z w a n y na o s o b n e posłuchanie do cesarza, a ministerjalny korespondent *Czasu* pisze o tem posłuchaniu: „Audjencja burmistrza lwowskiego u Najj. Pana trwała blisko pół godziny. O ile nam wiadomo, nie była ona w żadnym związku z pogłoskami, obiegającemi o wstąpieniu pana Ziemiałkowskiego do gabinetu. Przypuszczamy, że audjencja ta mogła prędzej dotyczyć kwestji pozostania Polaków w delegacji i pogodzenia ich pobytu w delegacji z przepisami konstytucyjnemi, obowiązującemi Radę państwa. Monarsze bowiem nie może być obojętnym udział Polaków w delegacjach i w parlamencie w ogóle.“ I w tem doniesieniu półurzędowem wyrazy: „o ile nam wiadomo“, „przypuszczamy“, „prędzej“ są raczej potwierdzeniem jak zaprzeczeniem wiadomości o powołaniu pana Ziemiałkowskiego do gabinetu.

Wiadomość o powierzaniu panu Ziemiałkowskiemu posady ministra, wprawia teutonów, a mianowicie moskalofilów w wściekłość. *Słowo* pisze w ostatnim wstępnym artykule: „Niektóre zjawiska w polityce dni ostatnich wywołują u naszych patrjotów, już nieraz rozczarowanych, pewną nieufność w plany rządu obecnego“ — i na dowód podaje zaraz list, z którego główne wybieramy ustępy:

„Ziemiałkowski jako minister bez teki wchodzi w skład ministerjum, które pomimo secesji Lachów przeprowadziło wybory bezpośrednie — oto najnowsza wieść, jaką podają pisma polskie, a mianowicie *Gaz. Nar.* Wprawdzie *Dzien. Pol.* wybitnemi czcionkami zapewnia, że o ile mu wiadomo, niema w tem nic pewnego, — lecz jeśli „Kozak mowczyt, a wsio znaje“, tj., jeśli w samej rzeczy toczą się już we Wiedniu układy między Ekscelencją Lasserem a Ekscelencją *in spe*, obecnym burgermajstrem lwowskim, względem kandydatury ostatniego do teki bez teki, to juścić w duszy raduje się *Dzien. Pol.*, organ partji mamelucko-utylitarnej, której głową jest mianowicie pan Ziemiałkowski, a która ze wszystkich partyj polskich jest najzaciętszym wrogiem sprawy ruskiej, i której organ w jednym z ostatnich numerów swoich nie waha się twierdzić, że niema kwestji ruskiej w Galicji. Czy wiadomość ta prawdziwa?... Ale w Austrji wszystko możliwe! Wszak mimo oświadczenia się Rusinów z uległością dla Austrji, i mimo setek petycyj naszych za bezpośredniemi wyborami i „famoznej“ mowy br. Lichtenfelsa w rajchsracie — mimo tego wszystkiego, nie odjęto secessjonistom polskim mandatu do Rady państwa; ministerjalne bióro prasowe kazało uderzyć na Lichtenfelsa za tę mowę; wniosków Kurandy o podział Lwowa i Janowskiego co do składu wiejskich okręgów wyborczych nie uwzględniono; na recepcji niedawno u pana Ziemiałkowskiego (w rocznicę 18. marca 1848 r.) była cała rządowa elita (nawet arcyks. Salwator). Doczekamy się jeszcze tego, że wybory bezpośrednie, za któremi Ruś tak stała, będą ku jej zagładzie wyzyskane. Ale, jeśli tak już być ma, niechajże będzie — wszakże będzie to już ostatnia dla nas nauczka, ostatnie rozczarowanie. Wtedy uderzymy się w piersi i powiemy: Przebacz nam szanowny Hohenwarcie, byliśmy zupełnie w błędzie, szukając ochrony i opieki w jedności monarchii; przebaczcie nam serdeczni bracia Słowianie, żeśmy pomnąc czasy staro-austrjackie, zbawienia naszego we Wiedniu szukali.“

Na miły Bóg, panowie i ichmościowie Słowiści, czyż jeszcze niczegoście się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli? czyż jeszcze wam potrzeba świeżych, dosadniejszych nauczek?

Ale jeżeli tak, to we Wiedniu pamiętają, a najmocniej ci właśnie, którym teraz pomagacie sercem i duszą, ci pamiętają, że wy płaszczyliście się każdemu rządowi, absolutnemu czy konstytucyjnemu, centralistycznemu, federalnemu, czy ultracentralistycznemu, skoro tylko ten rząd przyszedł do steru; że wy wczoraj płaszczyliście się Lasserowi, dziś go szydzicie „Ekscellencją Lasserem“, a jutro płaszczyć się gotowi Hohenwartowi, i tak bez końca; że wy tylko na to udajecie Rusinów, aby manifestować swą łączność plemienną, polityczną i duchową, swoją przyszłość z Moskwą, a Austrjaków na to udajecie, aby pod tym płaszczykiem módz dogadzać swej nienawiści do Lachów. Rząd austrjacki, czy to Bach, czy Schmerling, Taaffe, Hasner, Potocki, Hohenwart czy Auersperg, wie doskonale, że wy dla siebie samych serca nie macie, dla własnych wdów i sierót, zaprzepaszczając kapitały funduszu wdów i sierót, rujnując teatr ruski, depcąc nogami kiełki cudowne literatury ruskiej, — więc jakżeż mielibyście serce dla kogo innego? Czyż jeszcze nie wiecie, że dopóki słowistami będziecie, nikt we Wiedniu z wami liczyć się nie może i nie będzie, że was tylko uważają i uważać będą za czasowe narzędzia, jako takie wyzyskiwać do pewnych celów, tj. na kajdany dla Polaków, a wyzyskanych na bok odrzucać? Dla was niema żadnej przyszłości, ani tu ani nigdzie, bo wy tylko nienawiścią dyszecie, więc nic żywotnego, dodatniego nie wydaliście i nie wydacie ani dla siebie ani dla nikogo. To tylko przytem jest okropne nieszczęście, że przykuliście do siebie i do swego fatum sprawę ruską, a niestety, jeszcze zamało jest serc ruskich i polskich, aby tę sprawę wyzwolić z tych kajdan.

Trzymając się zwykłej taktyki, *Słowo* milczy zupełnie o posłuchaniu deputacji miasta Lwowa u Najj. Państwa, o serdecznem jej przyjęciu, o wezwaniu p. Ziemiałkowskiego na osobną audjencję, która pół godziny trwała. Wszak to Lachy, a Lachów według *Słowa*, należy uważać jako buntowników „protyw cisarowy“, — więc gdyby się czytelnicy *Słowa* dowiedzieli o tych audjencjach, to okazało by się, że cesarz i cesarzowa mają Polaków za swych przyjaciół najszczerszych, że ich cesarz do narad wzywa. Okazałoby się, jak *Słowo* i jego klika tylko kłamstwem wojują.

Walka **teutońsko-madiarska** nie ustaje, a Teutoni przenoszą ją na pole czysto plemienne. W ostatniej księdze czerwonej więcej jest depesz po francusku jak po niemiecku pisanych. Teutoni stąd wołają, że Andrassy jako Madiar tendencyjnie, z nienawiści do języka niemieckiego i do Niemców każe posłom i ajentom austrjackim pisać do siebie po francusku. *Pesti Naplo* odpowiadając *Nowej Pressie* oburza się przeciwnie przeciw zbytniemu mnożeniu się depesz po niemiecku pisanych, a *Hon* idąc jeszcze dalej powiada, że cesarz Austrji jest zarazem królem Węgier, i że dla równorzędności obu połów państwa, panującym językiem dyplomacji austro-węgierskiej powinien być francuski, nie zaś niemiecki. Na to znowu odpiera *Nowa Presse*: „Dlaczego właśnie francuski? Język Hotentotów lub Botokudów byłby odpowiedniejszy rozumowi tych, co przeciw Niemcom szczują, i lepiej by też odpowiadał treści księgi czerwonej.“

Komisja delegacji węgierskiej odrzuciła wniosek podwyższenia płacy urzędników ministerjum wspólnego. Teutoni powiadają, iż uczyniła to z powodu, że ci urzędnicy są prawie sami Niemcy, i że Andrassy dlatego też nie broni owego wniosku. *Pester Lloyd* odpiera: „Zarzut ten to nie pomyłka, ale rozmyślna złośliwość, wyrachowana na obałamucenie ludności przedlitawskiej, na to, aby ją podburzyć przeciw Węgrom, podsuwając nam tak haniebne pobudki. To nie jest droga do pojednania i porozumienia; tym sposobem wywoła się tylko rozjątrzenie, którego jeszcze niema, ale może zamienić się ono w namiętność i sprawę przenieść na pole, na którem już nie może w przyjaźni być zagodzoną, tylko rozciętą. Nie dogodny nam dualizm, no, powiedzcież to otwarcie, a nie będziemy wam bynajmniej przeszkadzali w jego zniesieniu. Tylko nie powiadajcie wtedy, że stoicie lojalnie przy ugodzie z roku 1867, nie tumańcie frazesem, że w interesie austrjackiego stronnictwa wiernokonstytucyjnego szczerze pragniecie ustalenia się deakistów. Deakiści się nie boją; potrafią oni utrzymać się przy swem stanowisku także b e z austr. stronnictwa wiernokonst., a nawet, jeżeliby potrzeba było, i w b r e w niemu.“

Tagespresse, którą przeraża postępowanie Teutonów z Madiarami, jak i z Polakami, pisze: „Nasze liberalne dziennikarstwo (centralistyczne), ilekroć delegacja węgierska nie obcinała żądań ministra wojny, wołało z oburzeniem, że „nam Madiary nasz krwawy grosz podatkowy wykradają z kieszeni, aby za nasz grosz okazać się lojalnymi u góry“. Ale dzisiaj, kiedy nasi delegaci wsiedli do wagonów, węgierscy zaś cały budżet wojny opracowali, okrawując go znacznie. znowu to dziennikarstwo zarzuca delegacji węgierskiej, że obcina ten budżet. A więc „Madiary już nie chcą nam naszych kieszeń okradać, nie chcą za nasz krwawy grosz podatkowy zyskiwać sobie łask u góry!“ — i z tego wyrzut im robimy.“

Konfiskata „Politiki“ za umieszczenie 19 telegramów, któremi rząd wpływał na sądy pragskie aby skazały Skrejszowskiego, zwraca uwagę powszechną. Pisma centralistyczne twierdzą, że te telegramy są fałszowane. Być może; tylko zachodzi pytanie: dlaczego w tym razie prokuratorja *Politikę* za ogłoszenie ich skonfiskowała? dlaczego Klaudy i Rieger na posiedzeniu pragskiej Rady miejskiej z d. 9. bm. oryginały tych telegramów (jak donosi *Wiener Blatt*) pokazywali? i dlaczego (jak donoszą wszystkie pisma) dr. Klaudy ma z temi telegramami pojechać do Wiednia i cesarzowi je przedłożyć?

Księga czerwona.

W przeglądzie spraw austrjackich co chwila widocznemi są zabiegi hr. Andrassego. Rzucanie się ministra spraw zagranicznych nie może ujść uwagi zastanawiającego się nad polityką Austro-Węgier, dlaczegoż więc w księdze czerwonej, którą przedłożono delegacjom wspólnym, nie można w żaden sposób dopatrzyć się tej czynności? a przecież księga czerwona ma fotografować, jeżeli nie ujemne, to przynajmniej dodatnie czyny dyplomacji państwowej? Takie jest jej zadanie, musimy więc przyznać, że temu zadaniu zupełnie nie odpowiada. Sprawa kopalni w Laurion lub sprawa poselstwa w Teheranie, nie są w stanie obudzić interesu najmniejszego, a jednak niemi tylko szczyci się przed publicznością minister spraw zagranicznych Austro-Węgier. Taki rezultat przedstawionych prac musi obudzić niezadowolnienie, a nawet w interesujących się przyszłością Austrji rodzi pewne obawy.

Dla publiczności dobrze pamiętnym jest jeszcze zjazd berliński monarchów. Według ówczesnych półurzędowych wyjaśnień dyplomacji, miał on na względzie utrwalenie pokoju, a dla każdego ciekawem być musi, za jaką cenę takowy kupionym został. Słyszymy wciąż odtąd o serdeczności austrjacko-pruskiej, o ułagodzeniu stosunków rozdrażnionych z Moskwą. To są niewątpliwie zasługi hr. Andrassego, ale czyż istotnie za to wszystko Austro-Węgry zrzekły się inicjatywy i głosu w sprawach zewnętrznych, jak to zdaje się stwierdzać treść księgi czerwonej? Przypominamy sobie, że inspirowane organa głosiły podówczas, iż celem zjazdu jest wspólne porozumienie we wszystkich sprawach ważniejszych, że więc bez porozumienia się żadne z mocarstw nie przedsięweźmie nic donioślejszego, a czy tak jest w rzeczywistości? Z przedstawionych przez dyplomację dokumentów nie jesteśmy w stanie dowiedzieć się, jak Austrja zapatruje się na wyprawę Moskali do Azji, i w ogóle na całą sprawę wschodnią, czy co przedsięwzięła w sprawie spisków, prowadzonych dość jawnie w naddunajskich prowincjach. Czyżby te kwestje, obchodzące świat polityczny Europy, nie zasługiwały na zajęcie się niemi kierownika austrjackiej dyplomacji?

Moskwa wciąż nurtuje w Słowiańczczyźnie, Prusacy naciągają wewnętrzne sprawy Austrji na swą korzyść — czyż wobec tego czynność dyplomacji austrjackiej jedynie do kwestyj trzeciorzędnych ograniczyć się może? Nie wiemy, jakie wrażenie zrobi na hr. Andrassym ta okoliczność, że panujący tak małego państewka jak Serbia dzięki pokątnym wpływom po śmierci Błaznawaca, który dość przyjaźnym był dla Austrji, oddaje prowadzenie spraw krajowych Risticzowi, otwartemu wrogowi Austro-Węgier a przyjacielowi Moskwy. Rząd taki w Serbii nie może być obojętnym Austrji; lecz cóż temu się dziwić, że prąd polityki nieprzyjaźnej bierze gorę na zewnątrz, jeżeli w sprawach wewnętrznych wybory bezpośrednie, ułatwiające wpływy agitatorom berlińskim, znalazły silne poparcie w hr. Andrassym! Czynił on to zapewne, aby utrzymać dobry stosunek z berlińską dyplomacją, ale to ustępstwo może być bardzo w skutkach szkodliwem. Zjazd reprezentantów państw, które rozebrały Polskę, nie wyłącznie więc przeciwko sprawie polskiej był wymierzony, może on mieć następstwa inne jeszcze w przyszłości, a dla Austro-Węgier są one niekoniecznie pożyteczne, jeżeli hr. Andrassy uznał za stosowne usunąć je z pod uwagi czytających księgę czerwoną.

Dokumenta dyplomacji austrjacko-węgierskiej dobrze ilustrują przyszłą rolę Austro-Węgier, które dziś już w polityce europejskiej żadnej nie mają inicjatywy, ale za to ich mniemani przyjaciele w Berlinie w zupełności sobie ją przywłaszczyli.

Młode Niemcy i Henryk Heine.

Odczyt Stefanii Wechslerowej

miany w sali ratuszowej dnia 25. marca 1873.

(Dalszy ciąg).

Skutkiem tej płytkiej wielostronności romantyki, było również nagromadzenie najróżnorodniejszych kształtów i postaci, — i tak widzimy w dziwacznej, kosmopolitycznej jej świątnicy, obok potwornych postaci pierwotno-wybujałej wyobraźni indyjskiej, ciemne wizerunki bizantyńskie, obok olbrzymich postaci mitycznych germańskiej Północy, paladynów rycerskich Karola Wielkiego i króla Artusa, i wiele innych. Taka ostateczność musiała nieuchronnie doprowadzić do zupełnego spaczenia wyobrażeń o pięknie, i do przesilenia. Brakło tej szkole prawdy życia, a zatem i prawdy sztuki, a blady, wodnisty, wypaczony idealizm dochodzi w końcu do zupełnej negacji rzeczywistości, gorączkowe wybujanie do przesytu, a idealna, w różnobarwne sukienki niedorzecznie przystrojona i upstrzona wiara do sceptyzmu. Młode pokolenie spragnione prawdy i rzeczywistości, rzuca ideały, w które nie wierzy, zostawia za sobą formułki religijne i moralne, które je krępują i nużą, i rozkiełzane puszcza się bez bussoli na otwarte morze rzeczywistości. I to nurzanie się i tonienie w najpospolitszej rzeczywistości jest właściwem znamieniem i istotą młodoniemieckiej literatury.

Wobec uchodzącego okresu o tyle było ono usprawiedliwionem, iż się trzeba było zrazu chociażby przez najpowszedniejszą rzeczywistość przebić, aby dotrzeć do prawdy. Gasnącemu okresowi romantyczno-klasyczne mu przewodniczył humanizm, — nowemu, realistycznemu, nauki przyrodnicze. I tak nowożytna krytyka, w pierwszym niepowstrzymanym swym zapędzie, może nadto wybitnie i mefistofelesowsko negacyjna, także tem spowodowaną była, że romantyka tyle zamków napowietrznych, tyle mamideł, tyle mglistych mrzonek napiętrzyła, iż je usunąć trzeba było zrazu, aby módz wolnem okiem w około siebie spoglądnąć. I tak jeżeli szkoła romantyczna w sztuce świat fikcyjny tworzyła, który nie miał nic wspólnego z rzeczywistością, jej prawdą i potrzebami, — to młode Niemcy wpadają w drugą ostateczność, i odtwarzają w sztuce prawdę a często męty najpowszedniejszego życia. Jedna i druga szkoła zajmuje się tajemnicami, ale romantyka zajmuje się siłami nadprzyrodzonemi: alfami, ondynami, karłami, bogami i upiorami; podczas kiedy nowożytna zgłębia tajemnice lekarza i kryminalisty, rozkłada z anatonomiczną ścisłością słabości, ujemne i złe strony natury ludzkiej i stosunków społecznych, i dla wykazania, iż ideał jest niemożebnym, jest tylko czczą mrzonką, roztrąca z fanatyzmem i zaciekłością tem większą, że kierowaną li rozumem, wszystkie złudzenia, sny i marzenia moralnego życia, i tak się zatapia w potwornościach, iż się w tem tylko w końcu lubuje. Treścią sztuki w romantyce był ideał źle pojęty, bo idealnem było to, co się sprzeciwiało rzeczywistości, kiedy treścią nowej szkoły staje się pospolita, ułamkowa, ujemna rzeczywistość życia. To też romantyka zadowalniała się marzeniami, mrzonkami wybujałemi, szkoła młodoniemiecka widziała tylko życie, nagą jego prawdę i jego kały. — Ztąd ten charakter i kierunek na wskroś pessymistyczny, który nas w całym tym okresie uderzać musi. Romantyka okraszała idealnemi barwy wszystkie przedmioty, które się w zakres jej sztuki dostawały, bo wierzyła w wyższe życie idei; nowożytna poezja wychodzi z przekonania nicości i niemocy tak wiary jak idei, czuje iż się jej ziemia pod nogami usuwa, że gwiazdy, które pochodowi ludzkości przez wieki przyświecały, spadają. — Poeci wszystkich narodów idą o lepsze by przedstawić ciemne smętne, strony życia, by deptać nogami wszystko co święte, by uświęcać wszystko co przewrotne. I powstaje z tego wszystkiego, dawniej nieznana poezja bolu życia, którą Niemcy tak właściwie i charakterystycznie „Weltschmerz“ nazywają; i ta pessymistyczna poezja bolu życia nie wypływała z zamiłowania w pospolitości i brzydocie, ale właśnie z gorącego, tęsknego idealizmu, który po bezskutecznej gonitwie za wcieleniem się, gniewny i smutny poprzestaje na oświeceniu tej pustyni, w której tylko to się znajduje, coby się znajdować nie powinno — i tak namiętnie nurtuje w tajemniczych toniach występku i zbrodni, iż wstrętem do życia napełnia, iż wszystkie okropności nagromadza, by je niejako jako godło porządku świata przedstawić. — Przyzwyczajono się w tej epoce na każdą rzecz z dwóch przeciwnych punktów wyjścia zapatrywać, i zgodnie z tem dwa przeciwne uczucia w duszy nosić; i tak jak dawniej poeci z głęboką wiarą a przekonaniem swą zasadę światu głosili, a przeciwne swoim zapatrywaniom zasady potępiali i wyśmiewali, tak teraz występują z ironją wobec własnych przekonań i uczuć, z dziwaczną sympatją dla myśli i zasad, które im są wstrętne.

To mieniące się, niepewne, nieokreślone patrzenie na rzeczy i świat, musi prowadzić do rozdwojenia, i oto druga przyczyna tej poezji bolu życia, i tych nieprzeliczonych, niepewnych, złamanych charakterów, które nigdy nie wiedziały czego chcą, bo skutkiem dualizmu wewnętrznego nigdy się stanowczo za niczem oświadczyć, nigdy silnych przekonań w rozdwojonej duszy nosić nie mogły— czuli wszyscy, iż duch nowy wieje, ale nie mieli wyobrażenia, jakiemi drogami pójdzie, a kto był tyle ukształconym, iż poznawał braki i ciasnotę dawnych wyobrażeń, czuł się oraz powołanym, podług własnego mniemania, prawdziwą zasadę światu proroczo objawiać.

Za tło historyczne służy temu okresowi rewolucja. Napoleon jako burzyciel starego świata i jego społecznych form, staje się uwielbionym mitycznym bohaterem stulecia — ślad patrjotyzmu zeszłego okresu znika zupełnie — oczy całych młodych Niemiec zwracają się za ocean, gdzie powstaje wbrew wszelkim zasadom romantyzmu, potężne państwo bez historycznych podwalin i tradycji, i własną siłą żywotności się wznosi. Usiłowania i pragnienia wolności, instynktowo dotąd kierowane i w ogólnikach się obracające, otrzymują tam indywidualny kształt, i wszystkie rozstrojone umysły i dusze marzą o Ameryce, jako o tej ziemi obiecanej— o wolnej, pierwotnej, europejskiemi pojęciami niekrępowanej społeczności. Poezja łączy się z socjalizmem, i pozuje na przesyt i znużenie Europą. Ówczesny okres nazywa to w swojej terminologii „Europamüdigkeit.“

Jedną jeszcze cechą charakterystyczną tej epoki, jest zupełny rozbrat z filozofją. Dotąd w literaturze niemieckiej filozfja i poezja wzajemnie się wspierały. Schiller zagłębia się w systemie Kanta, romantyczna szkoła była ściśle połączona z filozofją Fichtego i Schellinga, Hegel tłumaczy poetyczne utwory Goethego. Z Heinem zaś rozpoczyna się zasadnicze przeczenie wszelkiej filozofji, szczególnie zaś systemu Hegla, w którym, jak twierdził, nie było nic, prócz formy bez treści i prawdy. I tak np. w swoich „Obrazach z podróży“, rozmawia ze starym jaszczurem, i w toku rozmowy wymawia raz słowo „Myślę“, na co mu jaszczur odpowiada: „myśleć? — a któż z was myśli? Od trzech tysięcy lat już badam funkcje duchowe zwierząt, a jako wynik moich spostrzeżeń i doświadczeń, mogę ci dać stanowcze zapewnienie, że żaden człowiek nie myśli; ludzie mają tylko kiedy niekiedy pomysły, takie niewinne pomysły nazywają myślami, a zestawienie ich myśleniem. Ale w mojem imieniu możesz ich zapewnić, że żaden człowiek nie myśli, żaden filozof nie myśli, że Schelling i Hegel nie myślą; a co do filozofji, to tylko para i powietrze, jak obłoki na niebie.“

Mówiąc na innem miejscu o systemacie Hegla, drwiącym tonem tak się o nim wyraza: „Nie czułem nigdy wielkiego uniesienia dla tej filozofji, a co do przekonania, o tem mowy być nie mogło. Nie byłem nigdy myślicielem tonącym w abstrakcjach, i przyjąłem syntezę doktryny Hegla, gdyż jej wyniki schlebiały mojej próżności. Byłem młody i dumny, a dumie mojej dogadzało niezmiernie powzięcie od Hegla wiadomości, że Bóg nie przebywa, jak sądziła babka moja, w niebie, ale że to ja jestem sam Bogiem tu na ziemi“.

Widzimy podobne zapatrywania powtarzające się u Gutzkowa i Laubego, który przewiduje, że czyny położą koniec filozofji. Mundt wygłasza w swojem dziele „Zamieszki życia“, mowę pośmiertną przy sarkofagu Hegla, jak powiada, ostatniego filozofa, i mówi przedrzeźniając jego zawiłą terminologję: „W baśniach powiadają nam, iż kto na ziemi siebie samego ujrzy, dłużej żyć nie może; tak w twojej filozofji myśl ludzka sama siebie ujrzała i przeszła w niej do wieczności. J a, pochłonęło swoje j a, rzuciło je na falę powszechności, i utonęło w absolucie. — Jęcząca dusza rozprysnęła się w nieskończoności. — Śmierć twoim wawrzynom!“

Nie mogę tu jeszcze, kończąc bardzo niedostateczną charakterystykę tego okresu literatury niemieckiej, pominąć uwagi, że zaczyna w niej odgrywać ważną rolę żywioł żydowski. I pierwej już żydzi nie byli bez wpływu na rozwój literatury; i tak w czasie działalności Lessinga, Mendelsohn niemało się przyczynił do spopularyzowania oświaty; w salonach pani Racheli Varnhagen i pani Henryki Herz, koncentruje się życie literackie Berlina; ale wpływ ten nie był tak wybitny, jak teraz, gdzie żydzi przewodniczą. Żaden światły człowiek nie może im tego mieć za złe, bo każde wyższe uzdolnienie, każdy geniusz szuka uznania i stosownego zakresu działania, każdy zna potężne prawo bytu i działalności; z drugiej zaś strony żydki sami przyznają, iż wpływ ten uciśnionego niegdyś narodu, który z wiary ojców swoich nic już nie zachował, jak tylko usprawiedliwioną niechęć do kościoła i państwa, które go uciskały, i wysoko wyrobioną zdolność sofistycznego ich osądzenia; narodu który właściwie nie jest narodem, i który ostrą, rozkładającą analizę do najwyższego szczytu doprowadza; narodu, który treścią duchową, uzdolnieniem, talentem, umiał pozyskać sympatję ogółu ówczesnego, sprzyjającego każdemu rodzajowi wyswobodzenia, narodu wreszcie, który swój zmysł przemysłowy i w literaturę przeniósł, — że, powiadam, wpływ tego żywiołu zbawiennie na literaturę niemiecką oddziałać nie mógł.

(C. d. n.)

Głosy z kraju.

(*Z.*) Wedle wiadomości, podanej przez jeden z tutejszych dzienników, mają oba towarzystwa rolnicze naszego kraju, krakowskie i galicyjskie, wspólnemi usiłowaniami pracować nad utworzeniem stowarzyszenia, któreby sobie postawiło za cel ułatwienie sprzedaży wołów pasionych w Galicji, lub przez Galicję na targ wiedeński i inne zachodnie pędzonych. Ktokolwiek jest bynajmniej obeznany ze stosunkami galicyjskiemi, a szczególniej z tą gałęzią naszego krajowego przemysłu, ten uzna od razu ważność tego przedsięwzięcia obu naszych towarzystw gospodarczych; lecz że w rzeczach przemysłowo-handlowych *voluisse non est sat*, sądzimy, że chcąc w zamierzonym tu kierunku osiągnąć założony cel, nie dość jest zawiązać towarzystwo, ale potrzeba dać mu rzeczywiste podstawy trwania.

Komisje wysadzone przez oba towarzystwa rolnicze do ułożenia statutów zamierzonego towarzystwa, nie ogłosiły wprawdzie jeszcze owoców swej pracy; lecz z tego, co w tej materji doszło już do wiadomości publicznej, nie widać, żeby pomyślano na serjo o warunkach finansowych, przy których jedynie działalność zamierzonego towarzystwa może przybrać istotnie pożyteczne rozmiary. Z tego, co już podał pewien organ krajowy, wnosić by można, że ma to być stowarzyszenie na wzór towarzystw rolniczo-gospodarczych itp. Otóż przedmiot, do którego się działalność tego towarzystwa ma stosować, zdaje się zupełnie czego innego wymagać.

Przemysłowiec rolny, wypasujący bydło u nas, lub handlarz przewożący takowe przez Galicję, przezco głównie stracić może? Przez niedostateczną znajomość stosunków targowych miejscowości, dla której towar swój przeznacza. Nieraz mu się zdarzy trafić na targ przepełniony, nieraz, małą tylko reprezentując partję, eksploatowanym jest przez miejscowych spekulantów. Bo handel wołami, tak jak każda inna gałąź handlu i przemysłu, potrzebuje dokładnych wiadomości fachowych, rutyny i obeznania z miejscowemi stosunkami każdego targu. Wszystkie inne niedogodności, na które się uskarza handlarz wołów u nas, a o których wspomina wzmiankowany przez nas artykuł dziennikarski, jakkolwiek znacznej są wagi, łatwiej jednak usunąć się dadzą; są drugorzędne. Cóż ztąd wynika? Że handlarz wołów u nas potrzebuje we Wiedniu i na każdym innym targu pośrednika, któryby mu zastąpił miejsce dobrego a sumiennego faktora. Takiej roli odegrać nie może towarzystwo, nie mając stałych a gruntownych i szerokich podstaw finansowych. Innemi słowy, potrzebny tu dom komisowy, któryby rzecz swoją na szeroką prowadził skalę. Lecz dom komisowy, jako entrepryza prywatna, ciągnął by korzyści dla siebie może zbyt wygórowane. Otóż wszystkim warunkom potrzeby odpowiedziałby, sądzimy, dom komisowy na akcjach albo udziałowy, założony przez samychże najbardziej u nas interesowanych w handlu wołami na rzeź itp. Za wzór mogłyby służyć spółki komisowe obywatelskie, przed laty kilkunastu z takim skutkiem zakładane w Kongresówce, a które, jeżeli w części poupadały dziś, to przypisać to [illegible] głównie politycznym okolicznościom.

Taki dom komisowy, wspólnemi założony siłami przez handlujących wołami, mógłby członkom swoim dawać także zaliczki nawet na towar, którego czas sprzedaży jeszcze nie nadszedł. Spłata wkładowego kapitału łatwo dałaby się rozłożyć tak, aby go członkowie uiszczali w części z zysków otrzymanych ze sprzedaży wołów; tymczasem zaś znalazłby się kredyt na wspólnej poręce oparty. Zysk czysty, jakiby z obrotów takiego komisowego domu wyniknął, wpłynąłby oczywiście znowu do kieszeni tych, którzyby już raz z istnienia tej instytucji, jako właściciele wołów, skorzystali. Zresztą, taki dom komisowy mógłby podjąć się wszystkich innych dodatkowych czynności, które mają stanowić zadanie zamierzonego przez nasze towarzystwa rolnicze stowarzyszenia, i podobną przyjąć organizację.

Myśl tę rzucamy bezinteresownie, w nadziei, że może pozyska uznanie ludzi kompetentnych.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 6. kwietnia.

Pisma moskiewskie podjęły kwestję pojednania z Polakami, którą kilka osób z emigracji swojemi broszurami rozpoczęło. Nie są one przeciwne pojednaniu, ale nie zgadzają się na ustępstwa dla żądań Polaków. Zastrzegają się przeciw zmianie panującego systemu, który jest obrachowany na zabicie Polski, a jednocześnie prawią Polakom słodkie słówka o ocaleniu narodowości, o zbawieniu Polski przez Moskwę. Zła wiara i sprzeczność na każdym kroku, za każdym argumentem wyłazi na wierzch i przekonywa nas, iż Moskale jakkolwiek zaczynają już pojmować wielką dla siebie użyteczność zgody z Polakami, przecież dalecy są jeszcze od niej. Rozumowaniami gazeciarskiemi o niebezpieczeństwie grożącem Polakom od Bismarka i centralistów wiedeńskich, niczego nie dokażą, do podania sobie ręki Polaków nie skłonią; przedstawieniem zmory niemieckiej, która wysysając krew polską, grozi nam zagładą, nie pojednają z sobą, bo każdy Polak czuje na swoich piersiach z równą siłą gniotącą zmorę moskiewską. Zdrowy, chłopski rozsądek nakazywałby wprzódy usunąć zmorę moskiewską, to jest zmienić system wynaradawiający dzisiejszych rządów, a dopiero potem prawić Polakom o wspólnej akcji przeciwko Niemcom. Że akcja taka byłaby możebną, nie przeczymy. W najwyższym stopniu niepolityczne zwrócenie się rządu pruskiego przeciwko Polakom i również niepolityczne opuszczenie Polaków w Wiedniu i w Peszcie i oddanie ich na łup centralizmu sprawiło, że podobnie jak za Aleksandra Pierwszego, polityka polska i dzisiaj pozbawiłaby się nieprzyjaznego znaczenia dla Moskwy, gdyby postąpiono sobie podobnie jak za tegoż Aleksandra. Zarzucenie prześladowania Polaków, przywrócenie praw należnych mowie i własności polskiej, nadanie rządowi w Polsce charakteru autonomicznego, byłoby ze strony rządu petersburskiego aktem nieobliczonych korzyści i pierwszem wielkiem zwycięztwem nad nieprzyjacielem, który zaczepi Moskwę z Zachodu nie dzisiaj, to jutro. Ze rząd petersburgski niezdolny jest do podobnie roztropnej i mądrej polityki, wspomniałem już wyżej. Nikt też tu niewierzy w chęci pojednania i zgody, o których Moskale prawią, a tysiącznym pogłoskom, jakie rozpuszczają o lepszych tegoż rządu dla Polski zamiarach, przypisują tę przyczynę, iż w obec arrogancji i zadufania w swe siły Niemców, uczuto potrzebę łudzenia nas, dla pokazania tymże Niemcom, że w razie potrzeby łatwoby im było przejednać Polskę i zwrócić jej siłę ku Niemcom.

Że owe artykuły o zgodzie i pogłoski o folgach, nie mają innego znaczenia, przekonywa niezmienny ucisk i prześladowanie narodowości polskiej, do którego przybyło kilka nowych faktów. Przedewszystkiem zaliczamy do nich zupełne usunięcie nauki języka polskiego z klasy VII gimnazjum, a w innych klasach zmniejszenie liczby godzin przeznaczonych na wykład tegoż języka. Jest to naśladowanie znanych rozporządzeń polakożerczego ministra oświecenia w Berlinie pana Falcka, które dowodzi, że Moskale nie są i dzisiaj lepsi od Niemców. Usunięcie to języka polskiego nastąpiło już po uroczystości Kopernikowej, która zdawała się zapowiadać przychylniejsze dla nas usposobienie, tem więcej, że wszystkie organa prasy moskiewskiej, były w dniu tym po stronie naszej. Złe więc znowuż wyprowadzamy prognostyki i po staremu niczego się od Moskali nie spodziewamy. Usunięcie języka polskiego z klasy VII jest przedwstępnem rozporządzeniem do ostatecznego usunięcia wykładów języka polskiego z planu szkół średnich. Nie ulega więc już żadnej wątpliwości, że po wakacjach dzieci nasze w szkołach publicznych nie usłyszą mowy polskiej a profesorowie języka polskiego utracą swe posady. Wiele znowuż rodzin zostanie bez chleba. Czy nie mogłaby wasza Rada szkolna krajowa zdolniejszych profesorów powołać do Galicji? Zbytku profesorów nie macie, a pomiędzy tymi, którzy spadną z etatu, są znakomici i doświadczeni nauczyciele.

Reforma sądownictwa od lat kilku odkładana, ma być teraz przeprowadzoną i to na naszą niekorzyść, bo mowa polska będzie podobno z postępowania sądowego wykluczoną — więc i tu naśladowanie Niemców. Z zapowiedzianemi zmianami w sądownictwie łączą dymisję, jaką otrzymał prezes sądu apelacyjnego w Warszawie Wieczorkowski. Jest to osoba dobrze a nie bardzo zaszczytnie znana z wypadków 1861 — 2 roku i ze swojej zbytecznej dla rządu czołobitności. Serwilizm więcej niż zdolność wyniósł go do najwyższych godności radcy tajnego, członka warszawskich departamentów rządzącego senatu i prezesa sądu apelacyjnego. Następcą Wieczorkowskiego został członek senatu Połczycki. Z wysokich urzędników sądownictwa otrzymał także dymisją członek senatu Piątkowski. Tak Wieczorkowskiego jak Piątkowskiego dymisję umotywowana jest własnem żądaniem, zachwianem zdrowiem i wysłużeniem lat potrzebnych do całkowitej emerytury.

Do oznak, że nie zanosi się na zmianę systemu, zaliczamy także ciągle trwające prześladowanie unitów na Podlasiu i w Lubelskiem. Ksiądz Popiel i jego wspólnicy postępują jak inkwizytorowie. Wielu księży wiernych unii wygnano lub uwieziono a setki chłopów także za wierność unii jęczą po więzieniach, w fortach i na wygnaniu.

Monachium d. 7. kwietnia.

(*M. Żm.*) W ostatnich dniach *Vaterland* podaje kilka wiadomości, rzucających dziwne a zupełnie nowe światło na politykę Prus w sprawach kościelnych. Na jednem z posiedzeń Izby panów „ojciec Bismark“ wyjawił zdanie, że „względnie do ostatnich praw nie idzie tu o wyznaniową sprawę, lecz o spór starszy daleko niż chrystjanizm, który się ciągnie i przez całe średnie wieki. To spór monarchizmu (Königthum) z kapłaństwem (Priesterthum). Dotychczasowy stan był czasem zawieszenia broni, bo państwo czuło się bezsilnem. On sam wierzył w możebną zgodę jeszcze w Wersalu, lecz po powrocie przekonał się, że antipaństwowe zasady tak wzięły górę, iż koniecznością jest zerwanie zawieszenia broni.“ Bismark stoi po stronie monarchizmu, bo on — jak się wyraził przed Vilbortem w roku 1866 — jest przedewszystkiem *l'homme de roi*; nie zaniecha wszelkich środków, bo on w braku innych używałby środków jakie są.“ Walka już wypowiedziana, a jak daleko to wypowiedzenie i wpływy Berlina sięgają, za skazówkę tego niech posłuży następna korespondencja biskupa Mermillod, pisana już z poza granicy Szwajcarji. „Mam pewne dane, pisze biskup — być przekonanym, iż cios, który mię spotkał, był ułożony między rządem Genewy a Bismarkiem. Dziwnie bowiem zchodzą się fakta. W dniu mego aresztowania o 11. godzinie otrzymałem własnoręczny list Ojca św., który mię zachęcał do wytrwałości — o pierwszej byłem więźniem — a 4 dni przedtem *Nordd. Allg. Ztg.* już donosiła o krokach przeciw mnie przedsięwziętych. Wpływy p. kanclerza sięgają bardzo daleko, Belgja nawet wchodzi w ich zakres, jak o tem mię przekonywa następny fakt. W dniu mojego aresztowania otrzymałem *Bien public*, gdzie z wielkiem zdziwieniem przeczytałem depeszę z Berlina o wywiezieniu mię za granicę jako o dokonanej już rzeczy. Chciałem w tejże chwili donieść moim przyjaciołom w Genewie, iż wieść ta jest fałszywą. W chwili gdy oddawałem depeszę służącemu, by odniósł do bióra telegraficznego, wszedł komisarz policyjny z poleceniem odwiezienia mię do granicy“. Jakie tu są możebne komentarze? — W Bawarji w kierunku tej walki rozwija się ruch między starokatolikami. Na ostatniem z posiedzeń ks. Fridrich objawił, iż stosunki z Berlinem są zawiązane. Mnie się zdaje, że mowca zapomniał dodać małe słówko: „na nowo“, bo przecież oni te stosunki mieli dawniej, obecnie więc mogą tylko być odnowione lub na innych podstawach zawiązane. W Speyer (Pfalz) tenże ruch, wedle ostatniego powiedzenia Bismarka, antikapłański objawił się w dziwnie komicznej formie. Uderzono na klasztorne szkoły, na fundamencie iż nadużyciem jest kazać dzieciom starokatolików słuchać nauki o nieomylności. — W Speyer starokatolickich dzieci jest tylko 2, jedno i drugie jeszcze w kołysce.

Tak więc co najmniej plac wojny sięga od Poznania do Genewy, do Speyer i Belgji. Nie idzie tu tylko o sprawę wyznaniową katolicką, widać to jasno ze słów Bismarka, wypowiedzieli to jeszcze wprzód wierzący protestanci jak Gerlach. — Dziś cała broń zwrócona na katolików, bo tam idea kapłaństwa — nie mówiąc o treści — pod względem samej formy jest silniejszą niż u protestantów, jest to silniejsza i bliższa forteca, którą trzeba zdobyć najpierw, a protestantyzm to drugorzędny przeciwnik.— Więcej siły w tej walce monarchizmu i kapłaństwa i więcej widoków wygranej w przyszłości, przyznali katolikom sami protestanci, jak ów wyżej wspomniany Gerlach. Walka więc owa, obejmuje wszystkich ludzi, bez wyjątku, niezważając na wyznanie, bo choć z jednej strony staje do walki kapłaństwo, to z drugiej staje monarchizm — idea obchodząca każdego człowieka, idea ogólnoludzka, bez żadnego wyznaniowego charakteru.

Idzie więc o to, po jakiej stronie jest więcej tego żywiołu moralnego, co się ludzkością zowie? Po której stronie w obecnej walce staną ludzie dobrej woli? — Sądzę, że wszyscy ludzie dobrej woli, aczkolwiek do dziś i na przyszłość nieraz może najzawziętsi przeciwnicy tak lub owak rozwiniętej hierarchii kapłaństwa, w obecnej walce staną obok tegoż kapłaństwa. — Ani kapłaństwo ani absolutyzm odziany w formę konstytucyjną nie są bez plamy tak w swoim teraźniejszym ustroju, jak w swojej przeszłości; sądzę jednak, że po stronie kapłaństwa jest więcej ludzi.

Gdybyśmy trybem 19. wieku zwrócili uwagę na stronę pieniężną i porównali rezultaty z ostatnich 19 wieków, przy jakich rezultatach zostały kapłaństwo i monarchizm, gdybyśmy wszystkie a wszystkie stałe fundusze kapłaństwa w Europie, uważając je za grosz najzupełniej bez pożytku gnijący, porównali tylko z cyframi rocznych wydatków absolutyzmu? Np. w Prusiech 192,000,000 zł. budżet wojny, 20.000 000 flota, 68,000 000 poprawa fortyfikacji. Wszystko to płaci lud w celu, iżby był mordowany. Dodajmy do tego wojsko, owe miljony istot należących do klasy bezprodukcyjnych ludzi, zajętych cały dzień a w rzeczywistości próżnujących, nadto dodajmy drugie miliony ludzi wyrabiających broń, ładunki, proch, zajętych także cały dzień a w rzeczywistości próżnujących. W końcu dodajmy tysiące wysokopłatnych politycznych szpiegów, ową klasę ludzi nocnych — a w ogólnej sumie z tego wszystkiego, będziemy mieli trzy słowa: próżniactwo, kradzież, rozbój, a wszystko na olbrzymie rozmiary. Że Bismark jest bezczelnym — przepraszam za wyrażenie, ale inne byłyby za słabe — o tem zdaje się nikt nie wątpi, kto czytał mowy posłów naszych w sejmie niemieckim. Za jedną jeszcze w dodatku ilustrację do tego charakteru „ojca Bismarka“ posłuży to powiedzenie, iż nowe prawa „nie mają żadnego charakteru kościelnego, tylko polityczny i że tu wcale nie idzie „o walkę z katolickim kościołem“. P. Bismark zapomniał dodać jednego słowa „nie tylko o walkę...“ *Vaterland* kpiąc z tego powiedzenia twierdzi, iż wedle tej logiki Bismark zapewne nie uważałby za krzywdę Prus, gdyby Francuzi zwyciężywszy ich, ogłosili co następuje: „Państwo Prus pozostaje w swych dawnych prawach i granicach, tylko 1) król pruski przestaje władać; 2) władzom francuskim będą poddane wszystkie stosunki obywatelskie; 3) francuzki cesarz naznacza urzędników w Prusiech; 4) kto w Prusiech chce objąć urząd, powinien skończyć francuską szkołę i przed komisją złożoną z Francuzów zdać egzamin; 5) wojsko pruskie znosi się. — Punkta zastosowane mniej więcej do owych artykułów kościelnych, niemających wyznaniowego charakteru. Cóż dziwnego, że słysząc o tak sławnych prawach zebranie ludowe w Cincinati, wysłało adres do Bismarka wyjawiający zdanie, że „chociaż w państwie niemieckiem tak dużo się mówi o wolności, oni jednak sądzą, że rząd tego państwa niema najmniejszego pojęcia o wolności.“ — Zaprawdę trudno coś innego powiedzieć o rządzie, o którym stają naprzykład takie świadectwa. — W pierwszej połowie marca w Alzacji z rozkazu rządu stały się następne rzeczy: 1) Profesor francuski Sabatier został wypędzony; 2) prelekcje francuskie w Mühlhausen w lokalu bursy zostały zamknięte; 3) *Volks-Freund*, jedyne tameczne katolickie pismo, przed sąd pociągnięte i zasądzone; 4) *Vaterland* monachijski zakazany; 5) Heimburger i Morin, dwaj strassbursgcy poważni bardzo obywatele, zostali wypędzeni z kraju bez sądu, mimo że żądali sądu, a za to, iż pomogli biednym rodzicom wysłać dzieci na naukę do Francji; 6) adwokat Laporte za to, iż ostro sądził jedną rządową gazetę i postępki rządu, skazany na 15 miesięcy do fortecy; 7) jeneralny wikary tutejszej katedry ks. Rapp wygnany, bo był duszą tutejszej katolickiej ludności. Ogromne zebranie duchowieństwa, które przyszło na dworzec kolei pożegnać ks. Rappa, policja rozpędziła. Po domach ciągłe rewizje — brakuje tylko szubienicy i Murawiewa. Cóż dziwnego, że lud poczyna mówić, że wkrótce się pojawi Robespierre!

Biedna Bawarja! jej pozycja obecna przypomina ostatnie 12 lat historji królestwa Kongresowego przed 30. rokiem. Niema kroku ze strony Prus, w którymby nie było lub wprost targnięcia się na jej prawa, lub co najmniej wykazanej chęci. Pomijając inne kroki, jako to reforma wojenna, reforma monetarna tak szkodliwa dla tutejszych stosunków, w ostatnich czasach podały gazety pruskie następujące dwie wieści względem Bawarji: Rozkaz cesarski zniósł dodatek IIgi artykułu 28. traktatu wersalskiego, który brzmi jak następuje:

„Przy decyzji o sprawach, które nie są wspólne całemu Związkowi, głosują tylko ci członkowie, którzy są wybrani w tych państwach, dla których owe sprawy są wspólnemi.“ Obecnie więc po zniesieniu tego dodatku, będą naprzykład o sprawach Bawarji decydować członkowie, wybrani w Berlinie. Prócz tego mówią w Berlinie o uregulowaniu spraw kolejowych na przestrzeni całego Reichsbundu. Traktat wersalski bardzo niejasny w tem miejscu, bo chociaż jest mowa o samoistności Bawarji i pod tym względem, jest jednak mały dodatek:

„Związkowi atoli przysługuje prawo również i w stosunku do Bawarji, stanowić pewne normy dla przeprowadzania i urządzania dróg żelaznych, jeżeli tego wymaga wzgląd na obronę krajową.“ Oczywiście jedno maże drugie. Gdy pocznie się owo uregulowanie, czy możebne by to było z korzyścią Bawarji? Pozycję swoją Bawarowie czują doskonale i widzą, że całe dążenie rządu Prus jest to wywłaszczenie Bawarji z tego co posiada i zprusyfikowanie jej. Oto w numerze, który ma się znajdować na wystawie wiedeńskiej, *Freie Landesbote* pomieszcza następny artykuł: „Może i to pismo wpadnie komu w oczy, niech się więc dowie, jak nam się teraz dzieje w owem nowem państwie.“ Mówi następnie jak Prusacy wbrew traktatu wersalskiego, co krok, to starają się obciąć im ich wolności. „My chcieliśmy zjednoczenia się (Einigkeit) Niemiec, lecz nie zlania się (Einheit), bo zlanie się nasze byłoby tylki zprusyfikowaniem się. Prusacy nam i Wirtemberczykom nie mają prawa narzucać żądania, iżbyśmy się stali Prusakami, tak jak my nie mamy prawa żądać, by Prusacy Bawarami się stali. My się czujemy szczęśliwi w państwie niemieckiem, lecz jako Bawarowie. Niezawisła Bawarja będzie i jest silną podporą zjednoczonych Niemiec, bo za owo zjednoczenie się, oddamy dobro i krew, zprusyfikowana Bawarja będzie tylko pętem Niemiec. Nigdy nie są w stanie Prusacy zmienić naszego sposobu myśli i uczuć, można nas połknąć, ale trudno strawić, można nas zrobić posłusznymi powierzchownie, lecz nie — zadowolonymi!...“

Oto artykuł przeznaczony na wystawę wszechświata! Uczucia te podziela i lud. Dam tu malutką ilustrację uczuć ludowych. Na św. Ludwika całe miasto wywiesiło chorągwie, a oto sprawozdanie z niedawno co przeszłego dnia urodzin cesarskich: „Król przesłał powinszowanie berlińskiemu rycerskiemu cesarzowi (Heldenkaiser) — to zwyczaj dworski. Kasyno oficerskie ucztowało.. rzecz prosta — bez rycerskiego cesarza gaże oficerskie nie byłyby tak hojnie zasilane z kieszeni narodowej. Na ulicy Maksymiliana (najparadniejsza) ktoś wpadł w taki zachwyt, że wywiesił szmatę pruską, która u przechodniów wywoływała uśmiech politowania. W Knorrianum (mieszkanie Knorra, redaktora *Neueste Nachrichten* — w tymże domu redakcja, bióro anonsów i drukarnia tejże gazetki) tą razą nie było tak głupio, i żadna szmata nie wisiała— przepraszamy— wiadomo jak w górę poszła cena szyb. Monachium pozostawia Prusakom sprawianie owacyj swojemu rycerskiemu cesarzowi.“

Przegląd polityczny.

Niemcy. Obecnie ułożono już stanowczo termin wyjazdu cesarza do Petersburga, i ogłasza go urzędowa *Provincial Corr.* D. 25. b. m. wyjedzie cesarz Wilhelm w towarzystwie ks. Bismarka, marszałka hr. Moltke i świetnego dworu z Berlina; nazajutrz zaś wyjeżdża cesarzewicz z małżonką do Wiednia na otwarcie wystawy, jako protektor działu niemieckiego, i zamieszka do połowy maja w Hetzendorfie.

Komisja finansowa Izby wyższej odrzuciła projekt uchwalony już przez Izbę niższą o zniesieniu stempla od dzienników i kalendarzy. Izba niższa upierać się będzie przy swojej uchwale, gdyż myśl zniesienia tych opłat jest wielce popularną w kołach liberałów berlińskich. Opozycja dzisiejsza Izby wyższej daje przedsmak tego oporu, jaki taż stawić będzie pożądanej ogólnie ustawie prasowej.

Na opróżnioną przez śmierć hr. Bernstorffa posadę ambasadora niemieckiego w Londynie wymieniają jako kandydatów hr. Munstera albo ks. Hohenlohe. Tymczasem *Daily News* dowiaduje się o projekcie przeniesienia tamże hr. Arnima z Paryża, gdzieby go wówczas zastąpił Balan. Wczoraj zaś donosiliśmy o innym projekcie wysłania hr. Arnima do Włoch, a zastąpienia go jenerałem Manteufflem.

Francja. Ostatnie obrady Zgromadzenia nar., w których bez opozycji rządu przyjęto ustawę municipalną dla Lyonu, ścieśniającą wielce swobody miasta, sprowadziły znowu wyraźniejszy rozłam pomiędzy Thiersem a Gambettą. Pokazuje się to głównie ze stanowiska, jakie zajęła *Republique française* w sprawie wyboru jednego deputowanego paryskiego na miejsce Sauvaga, który, jak wiadomo nastąpi d. 29. bm. Thiers pragnie przeprowadzić koniecznie wybór hr. Remusata, Gambetta i radykaliści stawią energicznie kandydaturę potępionego w Zgromadzeniu nar. mera Lugdunu, Barodeta, który stał się nagle w tych szeregach jedną z najpopularniejszych postaci. W ogóle wybory z d. 29. bm. wykażą usposobienie kraju, jakie się wytworzyło pod wpływem kilkumiesięcznych walk parlamentarnych Zgromadzenia. *Constitutionel* zapewnia, że obecne Zgromadzenie nie rozejdzie się, dopóki nie złoży stern państwa w ręce, które mu dadzą rękojmię utrzymania porządku i moralności. Śmieje się z tego socjalistyczny *Siecle* i upewnia, że rozwiązanie dzisiejszej Izby nastąpi bezpośrednio po ewakuacji. *Temps* charakteryzuje wybory z d. 29. bm. w następujących słowach: „Wybory te m ją znaczenie wyjątkowe. Chodzi o to, aby rezultat ich nie zostawiał żadnej wątpliwości, i żeby pokazał dobitnie, co kraj myśli o zagmatwanych manewrach, na jakie patrzyliśmy przez trzy miesiące. Potrzeba również dodać rządowi odwagi do pokrzyżowania zgubnych planów monarchicznych.“

Pozytywista Littré jest ciężko chory i obawiają się wypadku śmierci. Jest on dziś największym co do erudycji przedstawicielem nauki filozoficznej we Francji.

Minister handlu Teissereuc de Bort przybędzie w zastępstwie Thiersa na otwarcie wystawy wiedeńskiej.

Figaro podaje ciekawe wiadomości z Nowej Kaledonii o niektórych ważniejszych skazańcach tamtejszych. Pascal Grousset za spokojne zachowanie się w czasie przewozu, otrzymał pozwolenie zamieszkania w Numei i przyjęcia posady w kantorze kupieckim. Assy mieszka zaś na wyspie Piusa i założył kuźnię. Gustaw Maroteau, młody redaktor dziennika *Montagne*, który za jeden artykuł dziennikarski skazanym został na śmierć, dogorywa w szpitalu. Jourde, minister finansów w czasie komuny, Verdure, członek komuny, i Humbert, jeden z redaktorów *Pere Duchene* oddali się rolnictwu. Berezowski stał się bardzo ponurym, unika swych kolegów i błądzi samotnie po wyspie Nou.

Portugalia. Agitacja federalistów hiszpańskich coraz silniej poczyna się szerzyć w Portugalii. Osobny komitet republikański, złożony z Portugalczyków i Hiszpanów, wydaje podburzające odezwy za republiką Iberyjską. W lizbońskiej Izbie deputowanych na zapytanie opozycji, odpowiedział Avelino, iż rząd dowiedział się o przybyciu ajentów rewolucyjnych i zarządził stosowne środki ostrożności. Rząd pragnie utrzymać najlepsze stosunki z Hiszpanią; w kraju panuje dotąd spokojność, jakkolwiek dwóch ajentów hiszpańskich działa już w Oporto, a dwóch w Lizbonie.

Ameryka. *Echo* donosi: Brigham Young, naczelnik Mormonów, złożył swój urząd i w towarzystwie wielu starych Mormonów udał się do Oregonu. Zamierza on ogromny swój majątek rozdzielić pomiędzy 15 żon swoich i 60 dzieci. W ten sposób rozstrzygniętym byłby los państwa mormońskiego w Utah.

Ziemie polskie.

Lat kilkanaście temu dostał się ogień do kopalni węgla w Dąbrowie w królestwie Polskiem, w pobliżu Galicji i Szląska. Ogień ten zwolna się rozpościerał, i dostał się wreszcie do szybu Ksawerowego, który wraz z innym szybem sąsiednim zatopiono. Teraz zaś, jak donoszą gazety warszawskie, na d. 27. marca przedarł się ogień do szybu Cieszkowskiego, i tak nagle się rozszerzył, że postanowiono dla ocalenia machin parowych, nad szybem stojących, ziemią go zasypać; zanim to jednak nastąpiło, ogień dostał się do machiny, przeznaczonej do ciągnienia węgla w górę, i ta runęła w głąb kopalni. Dotąd straty obliczono na milion przeszło rubli srebrem.

Szkoły rabinów, pozakładane kosztem rządu przed kilku laty w Wilnie i w Żytomierzu, reskryptem ministra oświecenia z d. 28. zm., zostały przemienione na żydowskie seminarja nauczycielskie, bez obowiązku kształcenia kandydatów na rabinów. Tymże rozkazem ministra oświecenia, zniesionemi zostały żydowskie rządowe szkoły 1-go i 2-go stopnia; w niektórych tylko miejscowościach Litwy i Rusi, tam gdzie szkół zwykłych mało a żydów dużo, zatrzymują się do czasu szkoły 1-go stopnia pod nazwaniem początkowych szkół dla żydów.

Gwiazdka Cieszyńska pisze: „Wiadomo powszechnie, iż nauczycieli na Szląsku naszym już brakuje, a wkrótce będzie już pewnie brakować i księży, tak katolickich jak i ewangelickich. Przyczyną tego jest osnowa §. 25. ustawy wojskowej. Paragraf ten albowiem uwalnia od obowiązku służenia w wojsku tylko rzeczywistych teologów, tj. będących już w seminarjum lub na fakultecie teologicznym; gimnazjaliści jednak, chociaż mają zamiar wstąpienia do stanu duchownego, nie są uwolnieni od służby wojskowej. Przeciwko temu u nas na Szląsku jest tylko jeden środek możliwy, a tym byłoby urządzenie w Cieszynie niższych klas gimnazjalnych z językiem wykładowym polskim, aby do takiego gimnazjum mogli wstępować uczniowie z szkół wiejskich przed 12 rokiem, a potem do zakładów teologicznych przed rokiem 20 czyli przed obowiązkiem służby wojskowej. Wiadomo, że chłopiec słowiański musi w przecięciu zmarnować 2 lata na nauczenie się języka niemieckiego, aby mógł wstąpić do niemieckiego gimnazjum lub niemieckiej realki. Dla tych dwu lat słowiański uczeń spóźni się koniecznie i nie może zostać teologiem przed czasem służby wojskowej, a właśnie dlatego będzie coraz mniej udających się do teologii. Na konsystorzach przeto zależy, aby tej ważnej potrzebie zaradziły; inaczej będą musieli rodzice polscy ze Szląska swych synów wysyłać do pobliższych gimnazjów galicyjskich, a z frydeckiej okolicy do Przerowa lub Mezerzyca na Morawie, gdzie uczniowie ucząc się w języku ojczystym oszczędzą dwa lata, a przytem także nie zaniedbają niemczyzny“.

Moskwa.

O postępach chiwińskiej wyprawy gazety moskiewskie oprócz tradycjonalnego jednego kozaka rannego (w potyczce 6 marca nad Atrekiem, wpadającym w południowo-zachodnim punkcie morza kaspijskiego), o którym świat dowiedział się przed kilku dniami z telegramu, nie podają nic nowego. Uskarżają się natomiast na rząd angielski, że dostarczył dział i innej broni chanowi chiwińskiemu, że nurtuje w Bucharze i Afganistanie; słowem, że nie chce, aby łatwo poszło zdobycie całego Turkiestanu. Jeśli Bóg poszczęści, Moskwa na jakie lat 10 będzie miała do roboty w Azji.

Minister wojny Milutyn podobno ma dostać dymisję, przyczem okręgi wojenne, jakie zaprowadził, zostaną zniesione, a dawny rozdział armji na korpusy zostanie przywrócony.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Pogoda sprzyjała wczoraj dzień cały, a liczne tłumy pobożnych pielgrzymowały do kościołów. Ruch w mieście bardzo znaczny.

— Pan Niedzielski już przestał być dyrektorem opery lwowskiej, i wyjechał ze Lwowa.

— Hr. Agenor Gołuchowski udzielił staroście ropczyckiemu sumę 1000 zlr. z poleceniem obdzielenia pogorzelców zupą rumfordzką.

— Dowiadujemy się, że ksiądz Ignacy Łoboz, o którym korespondent nasz z Przemyśla donosił jako o ajencie OO. Zmartwychwstańców i przeciwniku oświaty, został d. 8. kwietnia zainstalowany na gremialną kanonię patronatu Drohojowskich przy kapitule przemyskiej. Tak więc ksiądz biskup Hirschler okazał się głuchym na głos opinii publicznej, która tak ciężkie a słuszne zarzuty podejmowała przeciwko księdzu Łobozowi.

— Obraz Matejki „Kopernik" wysłany już został na wystawę wiedeńską, i usławiony zostanie wraz z innemi utworami mistrza w osobnej sali.

— Komitet zarządzający Towarzystwa opieki narodowej składa najszczersze podziękowanie za datki na rzecz Opieki dane — a mianowicie pp. K. O. za 50 ct., Alojzemu Praunowi za 1 złr., Trauczyńskiemu w Krakowie za bezpłatne leki przez cały rok dawane dla klientów Opieki, Wołowskiemu Hieronimowi w Gałaczu za 37 złr., Korniewiczowi za odzież, Józefowi Miączyńskiemu z Palikrow za 25 złr., N. (przez W. Wiśniewskiego) za 25 złr., N. N. (przez W. Wiśniewskiego) za 20 złr., N. (przez W. Wiśniewskiego) za 5 złr., J. J. M. Klcińskim za 3 zł. 50 ct. *Walerjan Podlewski*, prezes Tow. o. n. Dr. *Bernard Goldmann*, członek komitetu.

— Onegdajszej nocy przed godz. 1. po północy wstąpili Julian Heinz i Piotr Radecki rękodzielnicy do kawiarni pod „Gwiazdą" i żądali wódki, kawiarz Karol Rosadyński odmówił im z powodu iż obaj byli pijani i że zbliżała się już godzina policyjna. W skutek tej odmowy porwali się obaj na kawiarza; skaleczyli go w głowę kijem bilarowym, połamali kilka takich kijów i stół jeden, tudzież stłukli szybę jedną w oknie. Patrol policyjny aresztował obu w kawiarni i odprowadził ich do aresztów policyjnych.

— **Wybór uzupełniający.** Ponieważ wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Myślenicach z grupy większych posiadłości, rozpisany na dzień 6. marca br., nie mógł przyjść do skutku dla braku potrzebnego kompletu wyborców, przeto rozpisany został tenże wybór ponownie na dzień 1. maja br.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora państwa, Adolfa Brasona w Krakowie, sekretarzem rady krakowskiego wyższego sądu krajowego, a adjunktami sądów powiatowych w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego auskultantów: dr. Romana Witskiego do Radłowa, Mieczysława Szybalskiego do Kęt, Bronisława Gorczyńskiego do Żywca, Jana Martynowicza do Myślenic.

Minister handlu zatwierdził wybór Wilhelma Altha na prezydenta a Izaka Rubinsteina na wiceprezydenta Izby handlowo-przemysłowej w Czerniowcach na r. 1873.

— **Z Sztokholmu** donoszą o śmierci Józefa Alfonsa Hajdukiewicza, męża pełnego zasługi, żołnierza z roku 1863. Wytrwał on mężnie na stanowisku żołnierza aż do nieszczęśliwej bitwy pod Szeszołami. Z wytrąceniem oręża nie upadł na duchu i do ostatniej chwili służył krajowi wiernie z zaparciem się siebie samego. Powierzono mu zadanie trudne i niebezpieczne — był on bowiem zajęty przeprowadzaniem ściganych i uchodzących za granicę rodaków. Nie jeden z braci tułaczy zawdzięcza mu ocalenie życia i wolności.

— **Władysław hr. Tarnowski** dawał koncert w Paryżu d. 5. b. m. w sali Herza, na którym prócz dzieł Webera, Fielda, Chopina, Schumana, Liszta, odegrał własną kompozycję *L'adieu de l'artiste*, inne zaś jego kompozycje jak *Ouverture d'un drame* wykonała orkiestra a pieśń Wiktora Hugo odśpiewała panna Alicya Bernardi. Krytyka paryska oceniła grę p. Tarnowskiego bardzo pochlebnie i zgodnie z opinią, jaką o niej wyraziliśmy w r. 1871, pisząc o jego koncercie we Lwowie. Pan Tarnowski odnowi i utrzyma u nas tradycję Chopina i Moniuszki. Polska zyskała w nim wyższego polotu muzyka.

— **Gustaw Belke,** znany badacz przyrody, członek Towarzystwa naukowego krakowskiego, zmarł d. 3. z. m. w Kijowie. Był on autorem dzieła: „Historja naturalna zwierząt ssących, obejmująca opisy ich rodzajów, gatunków i odmian" czyli „Mastologia." Przetłómaczył także razem z Kremerem Aleksandrem, historję naturalną Cuviera.

— **Pruski sąd** powiatowy w Szamotułach ogłasza publicznie, że klucz Biezdrowo, należący do rodziny hr. Bnińskich, wraz z wsiami Zakrzewo, Pepowo, Kobusz, Gogolice, Krzywołęki, Pierwoszewo, folwarkiem Mokrz i kolonią Wartosław (Neubruck), w objętości 4189 hektarów, dnia 22. b. m. drogą subhastacji sprzedany zostanie. Dalej ogłasza sąd powiatowy w Pille, że klucz Rzadkowo w objętości 1137 hektarów także w drodze koniecznej subhastacji dnia 13. czerwca r. b. sprzedany zostanie. W ogóle wykazują najnowsze ogłoszenia sądowe W. ks. Poznańskiego przestraszającą liczbę subhastacji z konieczności.

— **Kamień węgielny** położono już pod teatr polski w Poznaniu 9. kwietnia. Uroczystość ta skromna i cicha odbyła się w następujący sposób: O godzinie 4. po południu na placu na budowę przeznaczonym stawili się członkowie Rady nadzorczej Spółki akcyjnej teatru polskiego pp., prezes Adolf hr. Bniński, referent Franciszek Dobrowolski i Antoni Krzyżanowski oraz członkowie dyrekcji a mianowicie: prezes jej p. Ign. Grabowski i kasjer p. dr. Wł. Łebiński, nadto p. budowniczy Hebanowski. W tym składzie reprezentowany zarząd Spółki akcyjnej w obecności redaktorów *Dziennika Poznańskiego*, *Kurjera Poznańskiego* p. Teodora Żychlińskiego i *Tygodnika Wielkopolskiego* p. dr. Olędzkiego, kilkunastu osób ze wsi i z miasta, pomiędzy temi i artystów teatru, przystąpili do położenia kamienia węgielnego, a raczej złożenia w fundamentach gmachu dokumentu, historję budowy tej zawierającego. Jakoż dokument ten umieszczony w blaszanej puszce, w którą zarazem włożone zostały *Dziennik Poznański* i *Kurjer*, umieszczony został w trzecim filarze od strony wschodniej.

W dokumencie powyższym, zawarta jest cała historja powstania instytucji, której budowa poczyna się. A mianowicie powiedziano w nim, że społeczeństwo nasze uznając konieczną potrzebę istnienia sceny polskiej, postanowiło wybudować dla niej teatr. W tym celu posypały się dobrowolne składki, dalej nastąpiła wiadoma darowizna pana Bol. Potockiego placu, w skutek czego, jakkolwiek plac ten jako niedogodny na rzecz Spółki sprzedany został, dzisiejsza nieruchomość nazwę „w ogrodzie Potockiego" zatrzymała. Potem wspomina o utworzeniu Spółki akcyjnej i rozebraniu akcyj przez obywateli w. ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich i Galicji, dalej wymienia członków Rady nadzorczej i dyrekcji, wreszcie p. Hebanowskiego jako tego, który wykonał plan teatru i kieruje budową takowego.

Przed zamurowaniem powyższego dokumentu, pan prezes Rady nadzorczej Adolf hr. Bniński przemówił kilka słów, wystawiając w nich ważność i konieczność instytucji, dla jakiej gmach ten stawia się, i korzyści, jakie z niej płynąć będą dla polskości i zakończył staropolskiem: „Szczęść Boże", a następnie położył pierwszą cegłę, drugą p. prezes dyrekcji Grabowski, trzecią p. budowniczy Hebanowski, dalej artystka Grabińska i inne osoby. Na tem cała uroczystość zakończyła się.

— **Kołomyja.** W dniu 16. kwietnia r. b. odbędzie się w zabudowaniu szkoły głównej o godzinie 11tej przed południem walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego oddziału Kołomyjskiego. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Wybór sekretarza i dwóch członków do zarządu oddziałowego. 3. Odczyt o pszczelnictwie. 4. Sprawa zaległych wkładek. 5. Sprawozdanie kasowe z roku upłynionego. 6. Wnioski pojedynczych członków. Ze względu na ważność traktować się mających spraw, jakoteż na okoliczność, że zapowiedziane posiedzenie na dzień 21. grudnia r. z. z braku kompletu statutami wskazanego odbyć się nie mogło, uprasza się szanownych członków o wzięcie licznego udziału. Kołomyja 9. kwietnia 1873. *M. Dwernicki*, prezes Tow. pedagogicznego.

— **Brzeżany** d. 7. kwietnia. Modzie wszyscy hołd składamy, a to tem chętniej, jeśli ztąd duchową i moralną korzyść odnieść możemy. Ma to szczególnie miejsce przy obecnie rozpowszechnionych odczytach, które od niejakiego czasu współzawodniczą z teatrem, koncertem i balami a bez wątpienia z korzyścią realną są połączone.

W małych miejscowościach niestety nie zawsze mamy sposobności do takich zbytków cywilizacji, uznajmy zatem wdzięcznie zrządzenie losu, że posiadamy przy tutejszem gimnazjum uczonego naturalistę, który łączy z głęboką wiedzą szczególną wymowę, i pozornie najsuchsze przedmioty wykłada w sposób, który jego popularno-umiejętne odczyty czyni zajmującemi i nauczającemi.

Pan profesor Seweryn Płachetko miał w ostatnich miesiącach odczyty na dochód tutejszej czytelni miejskiej o przedmiotach przyrodniczych, w których publiczność nasza znaczny udział wzięła. W dniu urodzin Kopernika miał świetny treściwy odczyt o życiu i znaczeniu wielkiego naszego astronoma.

W ostatnich jednak dniach na prośbę pp. oficerów naszego garnizonu, którzy w nadmienionych wykładach także o ile możności udział brali, — mówił w tutejszem kasynie przez kilka wieczorów o magnetyzmie i elektryczności. Te odczyty tworzą kwiat wszystkiego, co p. Płachetko do teraz podał.

Co w celu zbadania tych sił przyrody uczyniono, jakie ważne odkrycia i wynalazki za ich pomocą uskuteczniono i niezmierzone pole tej praktycznie użyć się dającej umiejętności, umiał p. prof. Płachetko z zadowoleniem i na korzyść swych, do wyższej inteligencji należących słuchaczy użyć. W ostatnim zaś odczycie udowodnił wszystko powiedziane licznemi doświadczeniami, na co p. dyrektor gimn. Kurowski uprzejmie gabinetu fizykalnego pozwolił.

Wyraz ogółu wyjawiam tutaj, dziękując szczerze p. prof. Płachetce w imieniu pp. oficerów i wszystkich udział biorących, wyrażając oraz życzenie, aby ten uczony i ze względu na swe szczególne uzdolnienie za mało oceniony mąż wreszcie stanowisko otrzymał, na któremby więcej jak teraz dla umiejętności i kraju mógł działać.

— **Tarnów** 3. kwietnia 1873. (Daremne usiłowania centralistów). Zdaje się, że w całym kraju jedna i ta sama odbywała się agitacja przez żydów w spółce z wrogim nam żywiołem antinarodowym, celem ukonstytuowania nowych Rad miejskich.

Jak *Gaz. Nar.* donosiła, dał Tarnopol smutne dowody tego, a i u nas w Tarnowie tak samo być miało. Żydzi bowiem przez swój kahał, już prawie od października rozwinęli agitację na wysoką skalę celem wykluczenia z Rady gminnej wszystkich narodowych żywiołów a wprowadzenia żydów centralistów, którzy zapewne przez wdzięczność za doznane od narodu polskiego dobrodziejstwa, po stronie wrogów naszych stanąć się nie wahali.

Nie inny mieli oni i mają zamiar, jak wprowadzić do urzędu gminnego język niemiecki, korzystać z funduszów gminnych na własne cele, mieć sposobność pisywania z urzędu różnych adresów dziękczynnych za wybory bezpośrednie i t. p., o które, jak z niemieckich wiadomo dzienników, już się byli starali.

Mieszczaństwo atoli polskie dowiedziawszy się zawczasu, już to przez wiadome wam zdemaskowanie „deutsch israel. Comite", już to przez niedyskrecję wspólników, o tych niecnych zamiarach, spostrzegłszy nadto grożące niebezpieczeństwo nie tylko miastu ale i całemu krajowi, poczęło zawczasu myśleć nad środkami, któreby ich i kraj od haniebnego upokorzenia przez pasożytów obronić zdołały, a chociaż jeden z dygnitarzy powiatu, do najwyższej inteligencji zaliczający się, mimo danych przyrzeczeń w ich stanął szeregu, pomimo że niektóre indywidua, po których wykształceniu i obowiązku czegoś lepszego spodziewaćby się należało, ujęte antym wieczorkiem, danym przez jednego z dowódców partji antinarodowej, po żydów stanęły stronie, to jednak solidarność uczciwego polskiego żywiołu, do którego wszystkie warstwy społeczeństwa, z wyjątkiem wyżwspomnianym zaliczyć należy, tak wielką wzięła przewagę, że w kole 3ciem wyłącznie 12 radnych i 6 zastępców chrześcian z pośród kraj miłujących obywateli ogromną większością głosów wybrano.

Co się stanie w II. i I. kole, doniosę później.

— **Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne.**

Dramat Edmunda Chojeckiego (Charles-Edmond) p. t. „L'Aieule" przedstawiony przed dziesięciu laty w teatrze paryskim Ambigu, wznowiony został teraz w Odeonie, gdzie doznał niesłychanego powodzenia. Krytyk Sarcey, tak się wyraził o tej sztuce: „Trzeba wyznać, że gdyby ją napisał pan Dumas, toby się pan Dumas zdobył nareszcie na nieśmiertelność." Dla czego tłumacze, którzy każdą farsę francuską przekładają na język polski, nie przetłumaczą którego z pięknych utworów naszego rodaka?

— Dzieło Duflosa Adalfa p. t. „Farmacja" w przekładzie Piotra Piaseckiego wyszło w Warszawie (1873) z 73 drzeworytami w tekscie. Tomów trzy.

— Opuścił prasę: „Kalejdoskop", szkice humorystyczno-satyryczne z życia mieszczańskiego przez J. L. Kaczkowskiego. Warszawa 1873.

— Sześć odczytów Huxleya „O przyczynach zjawisk w naturze organicznej", wyszło w przekładzie polskim w Warszawie (1872) w „Bibilotece filozofii pozytywnej."

— W wydaniu ozdobnem wyszło: „A. B. C. czyli nauka czytania i pisania", przez Augusta Jeske. Warszawa 1873.

— „Początki cywilizacji. Stan pierwotny człowieka i obyczaje dzikich współczesnych", przez Johna Lubbock, wyszły w przekładzie polskim w Warszawie 1873 (Biblioteka tania).

— W Krakowie z drukarni Leona Paszkowskiego, wyszła (1873) bardzo zajmująca książeczka p. t. „Moje przygody". Ustęp z pamiętników T. M. Jest to odbitka z *Czasu*.

— Obraz „Wniebowzięcie N. Marji Panny" wymalowany w Poznaniu przez Tytusa Maleszewskiego, został przeznaczony na loterję i wygrany przez hrabinę Skórzewską z Lubostronia.

— Doktor Antoni St. Berger lekarz we Lwowie wydał (1873) dziełko p. t. „O skutkach samogwałtu i zmazaniach nocnych, jakoteż o słabościach wewnętrznych."

— Józef Grajnert znany pisarz dla ludu i redaktor *Zorzy* w Warszawie, rozpoczął wydawnictwo z dwunastu tomów złożone p. t. „Skarbczyk powieści i opowiadań". Mają to być powieści oryginalne i tłumaczone. Wszystkie tomy wyjdą w roku bieżącym.

— Wyszło dziełko p. t. „Wiara wobec nauki nowoczesnej przez ks. Segur", przełożył Wład. M. Kraków 1873 r.

— W Krakowie (1873) opuściła prasę broszura: „Zbiór pomników i napisowych nagrobków w główniejszych kościołach krakowskich."

— Dobrze napisana powieść J. I. Kraszewskiego, osnuta na podaniach XVIII. wieku p. t. „Boża Opieka" wyszła (1873) we Lwowie, nakładem F. H. Richtera. Jest to odbitka ze *Strzechy*, która jako pismo belletrystyczne odznacza się doborem powieści znakomitych pisarzy i poezji pisanych przez młodszą generację poetów naszych. Co jeszcze na zaletę *Strzechy*, powiedzieć należy, to, że kierunek, w jakim jest redagowaną, jest patryotyczny. Niema w niej nic zacofanego, nic coby było przeciwnem zasadom na jakich się rozwija sprawa polska. Przy dzisiejszem zamąceniu pojęć i niejasności opinii, za wielką zasługę poczytujemy redaktorom *Strzechy*, że wierni pozostali chorągwi narodowej i nie uczynili ze swojego pisma fabryki teoryj wątpliwej wartości. Wprawdzie charakter belletrystyczny pisma niedozwala przejść *Strzesze* śladami *Przeglądu Polskiego* na manowce politycznych antipatryotycznych doktryn; kto jednak zważy, że nie tylko w rozprawie, ale i w powieści oraz w poezji rozwijać można polityczno-narodowe tendencje, ten z nami zgodzi się na oddanie pochwałę *Strzesze* za to, że umiała ustrzedz się hołdowania modnym teorjom utylitaryzmu i materyalizmu.

— Przy uniwersytecie rzymskim ma być utworzony gabinet wyłącznie poświęcony naszemu Kopernikowi, podobny do gabinetów jakie istnieją we Florencji dla Danta i Galileusza. Minister oświecenia i uniwersytet rzymski udali się do J. J. Kraszewskiego, aby pośredniczył między Włochami a Polską, i wyjednał w Krakowie i innych miastach polskich wszystkie dzieła, odpisy, kopie i podobizny Kopernika jakie się tylko pozbierać dadzą. Uniwersytet rzymski zamówił u Brodzkiego marmurowe popiersie wielkiego astronoma.

— **Wiadomości społeczno-ekonomiczne.** Wilno liczy mieszkańców 81.730, w tej liczbie 40.012 mężczyzn i 41.718 kobiet; według wyznań dzielą się zaś w następujący sposób: 47.373 żydów, 21.986 katolików, 10.172 prawosławnych, 1596 protestantów, 413 raskolników, 167 mahometan i 25 karaimów. Fabryk i różnych zakładów przemysłowych jest w Wilnie 81; najznaczniejszemi z nich co do wielkości produkcji są gorzelnie (7), produkujące rocznie około 130.000 wiader okowity, dystylacje 8, których produkcja roczna dochodzi do wartości 40.000 rubli, i browary dostarczające rocznie 150.000 wiader piwa. Rzemieślników liczą w Wilnie ogółem 6054, należących do 25 cechów, a mianowicie: 600 piekarzy, 600 krawców, 394 kapeluszników i czapników, 296 stolarzy i cieśli, 283 modniarek i szwaczek, 281 szewców męskich, 280 szewców damskich, 235 zdunów, murarzy itp., 212 gorzelników, piwowarów i dystylatorów, 193 drukarzy itp., 141 cegalarzy, 133 kominiarzy, 127 brukarzy, 120 rzeźników, 119 tkaczy, 116 kowali i ślusarzy, 114 malarzy i lakierników, inne fachy rzemieślnicze mniej licznie są reprezentowane. W Wilnie corocznie odbywa się jeden jarmark, trwający od 23. kwietnia do 23. maja, lub od 1. maja do 1. czerwca s. s. w barakach przez zarząd miejski stawionych. W roku 1871 kupcy i fabrykanci petersburgscy, warszawscy i miejscowi dostarczyli na jarmark towarów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, galanteryjnych, porcelanowych, fajansowych i innych w wartości 142.470 rubli; sprzedano zaś za 79.870 rubli. Cerkwi prawosławnych jest w Wilnie 16, kaplic prawosławnych 2, klasztorów prawosławnych 3 (2 m., 1 ż.); kościołów katolickich 16, kaplic 12, klasztorów 3 (1 m., 2. ż.); kościołów luterskich 2, kalwiński 1, synagog żydowskich 5 i bóżnic 71, i jeden meczet mahometański. Domów i w ogólności budynków w Wilnie jest 2038; w tej liczbie 1811 należących do osób prywatnych, reszta zaś jest własnością rządową, różnych instytucji itp. Z liczby domów prywatnych należy do żydów 715, do mieszczan i kupców chrześcian 549, do urzędników i szlachty 507, do włościan 28, do osób duchownych 6, i do cudzoziemców 6. Własność nieruchomą obywateli miejskich oszacowano na 10 milionów rubli.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 63 spirytus rafinowany z anyżem stopień 67.

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakotez przez filję w Brodach podniósł od dnia 61. lutego 1873 stopę procentową wszystkich w obiegu będących asygnat kasowych o ½ pr., mianowicie* **Asygnaty kasowe:** owiedzenim
5½ procentowe za 8dniowem wyp „
6 „ „ 14 „ „
6½ „ „ 30 „ „
7½ „ „ 60 „

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 10. kwietnia 1873.

Konkurs na posadę lekarza salinarnego w Bolechowie. Podania do c. k. Zakładu salinarnego tamże.

Licytacje. W c. k. sądzie skałackim realności pod l. 160 w dniu 25. kwietnia, 23. maja i 23 czerwca rb.

Ostatnie wiadomości.

W przewodnią niedzielę nie będzie zapowiadanego zgromadzenia wyborców, gdyż dr. Smolka po świętach wyjeżdża do Wiednia na uroczystości, które dane będą z powodu zaślubin arcyksiężniczki Gizeli.

D. 29. bm. ma się odbyć we Lwowie walne zgromadzenie Rady Russkiej; na porządku dziennym stoją między innemi: sprawa wyborów bezpośrednich; stan szkół ludowych; czy i gdzie wypada urządzać mityngi ludowe? i jak obchodzić 25letnią rocznicę zniesienia pańszczyzny?

O zdrowiu papieża ciągle sprzeczne nadchodzą wiadomości. Podług jednych papież coraz więcej zapada na zdrowiu, lecz kardynałowie ukrywają to przed światem, podług drugich nie wychodzi wprawdzie papież z pokoju sypialnego, lecz już wstać miał z łóżka.

W Petersburgu czynią już kolosalne przygotowania na przyjęcie szacha perskiego i cesarza Wilhelma. Najmniej 2 miliony rubli zostanie na to poświęconych, nie licząc prezentów, jakiemi zręcznie obsypią otoczenie szacha.

Telegramy Gazety Narodowej.

Perpignan 11. kwietnia. Obrońcy Paycedry odparli zwycięzko armię szefa Karlistów Sabalii.

Konstantynopol 11. kwietnia. Z powodu przemycania tytoniu przyszło do krwawego starcia między Persami i policją. 70 Persów aresztowano.

Rzym 11. kwietnia. Mermillod, Manning, Ketteler mają być kardynałami mianowani.

Przyjechali do Lwowa d. 11. kwietnia.

Hotel Zorza. A. hr. Erdödi z Węgier, L. hr. Polityło z Polski, A. br. Bostkowski z Czerniowiec, P. Aubertin z Frankfurtu, R. Bocheński z Tarnówki, K. Ochocki z Wierzbowca, W. Skrzyński z Bachurca, W. Wolański z Rzepińca, J. Freundorf z Okna, K. Smoleński z Stanisławowa.

Hotel Langa: K. Reichenbach z Wiednia, A. dr. Rosenberg z Krakowa.

Hotel Angielski: Ks. A. Poniński z Dobrostan, S. hr. Borkowski z Uhrynowa, W. Rylski z Uhrynowa. H. Rylski z Dłużniowa, M. Z. Serwatowski z Rajtarowiec, F. Jasiński z Olszanicy, W. Janiga z Zwiniacza, F. Zacharjasiewicz z Antonówki.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla abonentów zamiejscowych, ogłoszenie wyrobów blacharskich Feliksa Piątkowskiego we Lwowie.

Lwów, z Izby handlowej dnia 10. kwiet.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	224 50	226 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	151 50	153 —
Banku hip. gal. z wpł. 80pr.	253 —	255 —
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	62 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	78 75	79 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	71 75	72 25
Banku hip. gal. 6 pr.	88 90	89 50
Gal. zakł. kred. włośc.	94 75	96 —
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	77 90	78 70
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 7	5 14
Dukat cesarski	5 12	5 18
Napoleondor	8 66	8 73
Pół imperjał rosyjski	8 80	8 90
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 46	1 48
Pruskie bilety kasowe	1 60	1 64
Srebro	108 —	109 50
Wiedeń d. 9. kwiet.		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70 60	70 80
„ „ w sreb. 5 „	73 90	72 80
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	307 —	309 —
1839 ⅕ losu	[illegible]	[illegible]
1854 po 250 zł. 4 pr.	97 —	97 50
1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	103 60	103 90
1860 „ 100 „ „ „	121 50	122 —
1864 „ 100 „ „ „	145 75	146 25
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	117 25	117 75
Oblig. indm. (za 100 zł.)		
Galicyjskie	78 —	78 75
Bukowińskie	77 —	77 50
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	100 75	101 —
Węg. poż. prem. po 100 złr.	98 50	99 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	75 —	75 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	310 25	310 75
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	298 —	300 —
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	331 75	332 —
„ „ węg. 200 zł. em. 80 p.	182 50	183 50
Comis. bank. wied. po 200 zł.	215 50	216 50
Tow. eskont. n. aust. po 500 zł.	1175 —	1185 —
Franco-austr. po 200 zlr. em. 40 pr.	142 25	142 75
Franco węgier. po 200 zl. em. 40 pr.	99 50	100 50
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 50 pr.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 zlr.	270 50	271 50
Banku nar. austr. po 600 zł.	951 —	953 —
Banku powsz. aus. po 200 złr.	369 50	370 —
Unionbank po 200 złr.	252 —	253 50
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	196 —	197 —
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	216 —	216 50
Wechslerbank wied. po 200 zł.	280 —	281 —
Wied. bankver. po 200 złr.	275 —	278 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alfoldzki po 200 złr. sreb.	170 —	170 50
Dniestrzańskiej	— —	— —
Elżbiety „ „ m. k.	240 50	241 50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	223 —	223 50
Gal. Karola L. po 200 zł. m.	224 50	225 —
Lw. Czer. Jas. po 200 zł. w.	151 50	152 —
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a.	— —	— —
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	215 —	216 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	183 —	184 —
Rudolfa po 200 złr. s.	168 50	169 —
Siedmiogr. po 200 w. a.	170 50	171 50
Staatseisb. Ges. 200 zł. w.	331 50	332 —
„ II. em. po 200 zł.		
Sudbahu po 200 zł. sr.	189 75	190 25
Tramway wied. po 200 zł.	378 —	379 —
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a	— —	— —
Węg. pół. wschod p. 200 zł. s.	149 50	150 —
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	128 —	128 50
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	160 50	161 50
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	281 50	282 —
„ „ wied. „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. po 100 z	72 50	73 —
Borys. Petr. Cp. po 200 zł. wa.	— —	— —
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. ost. 5 pr. sr.	100 25	100 50
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa	88 10	88 40
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	— —	— —
„ „ 5 pr. w. a.	— —	80 50
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	89 25	89 75
Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	95 —	95 50
Bank nar. austr. m. k. 5 pr. „ „ „ w. a.	89 90	90 10
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta. po 300 zł. 5 p. 100 zł.	89 75	90 25
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	90 25	90 50
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	100 —	100 50
Dniestrzańska 300 „ „	— —	79 —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	93 —	— —
„ em. 1862 5 pr.	91 —	— —
„ em. 1870 5 pr.	101 —	— —
„ em. 1872 5 pr.	98 80	99 —
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	89 50	90 —
„ „ 5 pr. w. a.	87 —	— —
„ „ 5 pr. sr.	103 50	104 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	101 50	102 50
„ II. em. 5 pr.	98 —	98 50
„ III. em. 1871 300	96 75	97 25
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77 —	77 50
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	86 50	87 —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77 50	78 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	76 50	77 50
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa.	94 —	94 25
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	93 75	94 —
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	93 25	93 50
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	89 50	90 —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	181 50	182 —
Klary po 40 złr. m. k.	[illegible]	— —
Keglevich „ 10 „ „	17 75	18 25
Palffy „ 40 „ „	27 75	28 25
Rudolfa „ 10 „ „	14 —	15 —
Ks. Salm „ 40 „ „	38 —	39 —
St. Genois „ 40 „ „	27 25	27 75
Stanisław. (poż.) po 20 zł. wa.	— —	— —
Waldstein po 20 zł. m. k.	25 —	— —
Windiszgratz po 20 zł. „	23 25	23 75
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	91 95	92 15
Hamburg 100 mark. banko	53 55	53 65
Londyn 10 f. sterl.	108 80	109 05
Paryż 100 frank.	42 60	42 75

Wiosenne i letnie KAPELUSZE

paryskie, tudzież z fabryk prazkich i wiedeńskich, a to: **cylindry** jedwabne, filcowe i Chapeau mecanique (kl q ie) w fasonach najmodniejszych po złr. 6, 7, 8 i więcej, kapelusze filcowe, jedwabne i szyte jakoteż sukienne po złr. 2.50, 3, 4, 5, poleca

w wielkim wyborze

MAGAZYN 2003 3—?

Marcina Müllera

we Lwowie,

przy ulicy Halickiej l. 17 obok Penthera.

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem miary objętości głowy podług centymetrów lub cali — załatwiają się bezzwłocznie.

Na Święta



WI NA

białe i czerwone

węgierskie, austrjackie, styryjskie, bordeaux, szampańskie, reńskie i różne deserowe z najsławniejszych piwnic i w wielkim wyborze poleca **najtaniej** handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku pod l. 42.

Przy zakupnie towarów za 50 zł. na raz, odsyłka franko do ostatniej stacji kolejowej.

Raccahout arabskie

p. Delangrenier w Paryżu.

Środek ten potwierdzony przez francuską akademię medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26; we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach u p. M. Kullak; w Warszawie w składzie materjałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa; w Kijowie w składzie materjałów aptecznych pp. braci Marcińczyk. 1035 11—12



GŁÓWNY SKŁAD

HERBATY

Fryderyka Schubutha

we Lwowie, w Rynku liczba 45

otrzymał zupełnie świeży transport herbaty zeszłorocznego zbioru majowego i poleca takową po następujących cenach:

1 funt Herbaty	**Congo**		zł. **1.60**
1 „ „	**Souchong**	przedn.	„ **2.**—
1 „ „	„	najprzed.	„ **3.**
1 „ „	**Pecco**		„ **2.50**
1 „ „	„	przednia	„ **3.**—
1 „ „	„	najprzedniej.	„ **4.**—
1 „ „	„	karawanowej po złr.	**5, 6, 7, 8.**

PROCH HERBACIANY

funt złr. **1** ct. **20,** najlepszy złr. **1** ct. **50.**

RUM PRAWDZIWY BREMSKI

ośm lat stary

cała butelka . . . . złr. **1.50**
pół butelki . . . . „ **—.75**

Cenniki rozsyłam franco. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłane bywają. 1928 2—3

NIEZYT **grypy, zapalenia piersi,** ustępują przed użyciem

PASTA pana BLAYN,

z pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w aptece pana **Blayn,** ulica du Marche St. Honore, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza. 1827 20—32

Każdy ból zębów

[illegible] **bez bolu, podług własnej jedynie doświadczonej metody**

Fr. Bier, *chirurg w Wiedniu,*

1913 **Klostergasse Nr 4.** 6—12

Krople do zębów, chirurga Fr. Bier, uspakajają ból pochodzący ze zepsutych zębów [illegible] go i we Lwowie w składach do nabycia.

Woda do ust Fr. Bier

przeciw **reumatycznym i zapalnym bolom zębów,** przeciw **opuchnieciu** lub **owrzodzeniu dziąseł, usuwa osad kamienny, a chwiejne zęby wzmacnia,** również używa się [illegible] Flaszeczka po 1 zł.

Składy we Lwowie: Apteka pana **Jakóba Piepesa** pod węgierską koroną, przy placu Bernardyńskim i apteka pana **Jakóba Beisera** pod [illegible].

FOSFORAN ŻELAZA

p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których rozwój *ciała* jest *trudny*, lub został *spóźniony*, dla pań cierpiących na nieznośne *boleści żołądka*, pochodzące z *bladaczki, wyniszczenia białych upławów*, lub *braku regularności*, dla dzieci *bladych, wątłej budowy i delikatnych* i dla wszystkich osób cierpiących z *niedokrwistości*. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Beisera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i Redyka; w Brodach w aptece p. Franzos; w Rzeszowie w apt. p. Schaitera; w Warszawie w składach materjałów apteczn. pp. Mrozowskiego Lerd, Aug. Gallego i Lud. Spiessa. 1835 18—28

Majętność ziemska

około [illegible] morgów w Magd. Przy małej zaliczce [illegible] być i większa. Oferty upraszam pod adresem [illegible] franco, **Adamski, Schildberg** w Poznańskiem. 1996 3—3

Rządca młody,

wolny, który zarządza majątkiem większym w W. Księstwie Poznańskiem, dokładnie obeznany z drenowaniem, pomiarem pól i gorzelnictwem, poszukuje od św. Jana odpowiedniej posady. Mogący złożyć małą kaucję. Zapytania pod adresem **A. S.** poste restante Sambor.

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, prowadząc przez dłuższy czas pierwszorzędne parowe gorzelnie w W. Ks. Krakowskiem poszukuje od św. Jana w większym skarbie do jednej lub więcej gorzeln posady, może także złożyć kaucję wyrównywającej rocznej pensji. Łaskawe zapytania pod adresem **A. R.** poste restante Sambor. 2024 3—3

Essencja z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w pasażu Colbert, nr. 7. et 9 — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spissa w Warszawie, we Lwowie u pana Piotra Mikolascha, w Krakowie u pana Trauczyńskiego. 1843 7—24

W Rudnikach

na trakcie Stryjskim między Mikołajowem a Stryjem jest **80 tysięcy gotowej cegły** wyborowej i **300 gotowych sag. drzewa** olchowego do sprzedania. Chęć kupienia mający, raczą się zgłosić we dworze w Rudnikach. 2034 2—3

Do odnajęcia

pokoik z kuchenką,

komurką i piwnicą obok komory na ulicy Clowej l. 6 pierwsze piętro. Bliższą wiadomość udzieli Administr. Gazety Narodowej.

„BUKEYE"

Adr. Platt & Comp. w Nowym Jorku.

Najlepsze **żniwiarki** w świecie! Niedoporównania z kombinowanemi! W Austrji, Węgrzech jest tychże przeszło 300 w ruchu z zadowoleniem! Świadectwa, pochwały, rzeczoznawcze wyroki i polecenia w niezliczonej ilości.

C E N Y:

Kosiarka (New Model) . . . . zł. 350
Żniwiarka z przyrządem do odkładania i grabiami . . . . „ 500
Kombinowana kosiarka i żniwiarka . . . . . . „ 600

Do każdej maszyny dodają się części rezerwowe i dwa noże.

Jeneralna Ajencja: Josef Oesterreicher, w Wiedniu. Akademiestrasse 3

W Galicji przyjmują zlecenia: **PP. Krasicki, Krasiński i Spółka we Lwowie.**

Zastrzega się przed naśladowaniem! Każda maszyna zaopatrzona jest naszą firmą Adriance Platt & Co., Poughkeepsie N. Y. 1940 5—24

Realność w Zubrzy

pode Lwowem, składająca się z domu mieszkalnego murowanego, ułyna o jednym kamieniu, budynku gospodarczego, wszystko w dobrym stanie, oraz ziemi ogrodowej do 4 morgów i stawku zarybionego, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Zielonej Nr. 11 we Lwowie. 1797 3—3

1873.

Wody mineralne

ze zdrojowisk

krajowych i zagranicznych

sprowadza i poleca

a p t e k a

Aleksandra Bohussa

w Jarosławiu.

Oraz utrzymuje i **świeżą krowiankę** do szczepienia po 1 zł. 50 ct. jedna tutka.

1873. 1781 1—4

PASTA i SIROP z KODEINĄ

P[e] BERTHE w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Ecoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u D[ra] MANKEWICZA.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch, w Berlinie,** Louisenstrassse 45. 1850 4—?

Obecnie przeszło tysiąc chorych pozostaje w leczeniu.

MAGAZYN

towarów bławatnych i konfekcji damskiej

ZYGMUNTA STEIFA

we Lwowie naprzeciw hotelu Angielskiego przy ulicy Jagiellońskiej l. 2

otrzymał

Ogromny wybór najmodniejszych materyj wełnianych na suknie damskie

z pierwszorzędnych fabryk angielskich, francuzkich i saskich,

Gotowe najpiękniejsze kostiumy wiosenne i letnie.

Okrycia, zarzutki.

Największy wybór najpiękniejszych żakonetów,

batycików i muszlinów, kretonów i perkali. 2051 2—6

Kapy na łóżka, serwety różnej jakości,

Szale francuskie i chustki berlińskie.

Cennik

APTEKI HOMEOPATYCZNEJ

urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej, 1898 1—?

Piotra Mikolascha we Lwowie

Dra Lutzego w Köthen:			
Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia	8 złr.	— ct.	
„ „ 60 „ „ „ „ „	12 „	— „	
„ „ 80 „ „ „ „ „	15 „	— „	
„ „ 144 „ „ „ „ „	24 „	— „	
„ „ 60 „ „ „ „ „ rezerwowa	25 „	— „	
„ „ 24 „ „ „ „ „	12 „	— „	
„ na anginę z broszurką	2 „	— „	
„ od bolu zębów	2 „	50 „	
„ „ cholery	2 „	— „	
Dra F. A. Günthera w Langensalza:			
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	20 „	— „	
„ „ 80 „ „ „ „ „	15 „	50 „	
„ „ 60 „ „ „ „ „	11 „	50 „	
„ „ 48 „ „ „ „ „	8 „	50 „	
„ „ 120 pigułkach 15go roztarcia	10 „	50 „	
„ „ 80 „ „ „ „	9 „	— „	
„ „ 60 „ „ „ „	6 „	— „	
„ „ 44 „ „ „ „ kieszonkowa	6 „	— „	
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:			
Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	30 „	— „	
„ „ 80 „ „ „ „ „	22 „	50 „	
„ „ 60 „ „ „ „ „	18 „	— „	
„ „ 40 „ „ „ „ „	12 „	— „	
PIOTRA MIKOŁASCHA we Lwowie:			
Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	7 „	— „	
„ „ 40 „ „ „ „ „	8 „	50 „	
„ „ 60 „ „ „ „ „	10 „	50 „	
„ „ 80 „ „ „ „ „	10 „	— „	
„ „ 120 „ „ „ „ „	20 „	— „	
„ „ 160 „ „ „ „ „	25 „	— „	
„ „ 180 „ „ „ „ „	28 „	— „	
„ „ 240 „ „ „ „ „	35 „	— „	
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia w pularesie	6 „	— „	
„ „ 40 „ „ „ „ „	10 „	— „	
„ „ 60 „ „ „ „ „	13 „	— „	
„ „ 80 „ „ „ „ „	16 „	— „	
Każdy środek pojedyńczo	— „	— „	
Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych.			
Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego	— złr.	50 c.	
Dr. Günthera środek dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicznej	flaszka	1 „	— „
Kawa homeopatyczna dra Lutzego	paczka	— „	— „
„ „ z żołędzi	¼ funtowa „	— „	— „
Czekolada homeopatyczna	funt	1 „	— „
Cukier mleczny	„	2 „	— „
Maczek homeopatyczny	„	2 „	— „
Opłatki homeopatyczne	„	— „	— „
Spirytus homeopatyczny	„	2 „	— „

DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:

1. Nauka homeopatji dr. Lutzego w języku niemieckim . . . 4 złr.
2. Dłużniewski: Poradnik homeopatyczny . . . 2 „ 50 ct.
3. Lekarz domowy Podwysockiego . . . 5 „
4. Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie . . . 2 „
5. Prezerwatywne środki dla zapobieżenia: zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, przez Dra Kaczkowskiego . . . 50 ct.

ORFEVRERIE CHRISTOFLE.

1919 2—?

WYSZCZEGÓLNIENIA NA NASTĘPUJĄCYCH WYSTAWACH ŚWIATOWYCH: PARYŻ 1839, 1844, 1849. 3 ZŁOTE MEDALE. LONDYN 1851. PRIZE MEDAL. PARYŻ 1855, WIELKI MEDAL HONOROWY. KARLSRUHE 1861, ZŁOTY MEDAL ZASŁUGI. LONDON 1862, 2 MEDALE FOR EXCELLENCE. PARYŻ 1867, [illegible]

(CHRISTOFLE)

FABRYKA W PARYŻU I KARLSRUHE.

GŁÓWNY SKŁAD DLA AUSTRJI WIEDEŃ Heinrichhof.

ALFE NIDE (CHRISTOFLE)

SREBRO STOŁOWE Z ALFENITU. NACZYNIA STOŁOWE. ZASTAWY NA STÓŁ I SERWISY DESEROWE. SERWISY DO KAWY I HERBATY. PRZEDMIOTY WYŁĄCZNIE DLA KAWIARN, HÔTELI I PAROWCÓW. POSREBRZANIE I POZŁACANIE WSZELKICH PRZEDMIOTÓW.

[illegible] fabrycznym i liczbą [illegible]

Naszymi reprezentami dla Lwowa są panowie **J. Ostrowski i syn.**

Bank krajowy galicyjski

we Lwowie,

podnosi od dnia **1. lutego 1873** stopę procentową

wszystkich w obiegu będących asygnat kasowych

o $\frac{1}{2}$ $^0/_0$

mianowicie:

5 $^0/_0$ z 8 dniowem wypowiedzeniem na **5$\frac{1}{2}$ $^0/_0$**
5$\frac{1}{2}$ $^0/_0$ „ 14 „ „ **6 $^0/_0$**
6 $^0/_0$ „ 30 „ „ **6$\frac{1}{2}$ $^0/_0$**
7 $^0/_0$ „ 60 „ „ **7$\frac{1}{2}$ $^0/_0$**

Lwów, 20. stycznia 1873.

1878 1—?

Dyrekcja.

Losy miasta Krakowa.

Główne wygrane

zlr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana zlr. 30.

Najbliższe ciągnienie dnia 1. maja 1873.

sprzedają

we Lwowie: C. k. uprz. **gal. akcyjny Bank hipoteczny** i Filje jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**
„ „ **Galicyjski Bank krajowy** i Filja jego w **Brodach.**
w Wiedniu: Bank- und Wechslergeschaft der Nieder-Oesterreichischen Escompte-Gesellschaft. 1895 4—?

Dotąd niezrównany!



Ces. król. prawdziwy — wyłącz. uprz. czyszczony

TRAN Z WĄTROBY

1852 13—16 u

Wilhelma Maager w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany, zalecony i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi** i **płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. p. **Flaszka** po **1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien, Backerstrasse Nr. 12,** lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchji, między innemi u następujących firm:

We **Lwowie** u Zyg. Rucker, J. Piepes, J. Beiser, apt., A. Horn, J. F. Kleina Wa i Rissler, St Markiewicz, K. Schubuth, hand.; w **Krakowie:** J. Trauczyński, W. Redyk, M. Skalski, F. Gralewski, F. Sawiczewski, A. Alexandrowicz, Cz. Królikowski, apt., J. N. Walter, A. M. Propper, handle; w **Podgórzu:** J. Skakalski, apt.; w **Białej:** E. Keler, apt., E. Pongratz Synowie i Sp. handle; w **Bielsku:** J. A. Stanko, apt.; w **Bochni** F. Reiss, apt., w **Brodach** E. Liszka, apt., M. S. Franzos, handl.; w **Buczaczu:** Kercel i Jeżewski, F. Popowicz, handle; w **Brzeżanach:** W. Kordecki, apt., E. Morl, J. Margulies, handle; w **Budzanowie:** D. Jasiński, apt.; w **Czerniowcach:** C. Alth, F. Krzyżanowski, apt., J. Schnirch, S. Merdinger, A. Tabakar, N. Agopsowicz, Stefanowicz & Assakiewicz, W. Augustynowicz, handl.; w **Czortkowie:** L. Noss Wa, apt., M. Brennholz, handel; w **Horodence:** J. Neuburg apt., S. B. Offenberger, handel; w **Jarosławiu:** Grossfeld & Wahrhaftig, handel; w **Jaworowie:** W. Lachowicz, apt.; w **Kołomyji:** D. Kramer, M. Bolechower, J. S. Friedmann, S. Hermann, H. Chayes, handle; w **Kossowie:** M. Kamil, handel, Litman; E. kup.. w **Krakowcu:** E. Kiernik, apt.; w **Kuttach:** A. Sekler, Leib Kalman, handl.; w **Mikulińcach:** St. Miedlicki apt.; w **Mościskach:** S. Eisenberg, handel; w **Nadwórnie:** Taube Griffel, handel; w **Nowym Sączu:** S. Lichtmann, handel; w **Oświęcimie:** J. [illegible], apt., w **Przemyślu:** M. Ko[illegible], handel; w **Rzeszowie:** J. Schaitter & Co., L. Siegel handel, w **Samborze:** A. Kromer. handel; w **Skawinie:** Karol Meyer, aptekarz; w **Żywcu:** J. Kloska, aptekarz; w **Skale:** J. Weidberg, handel; w **Śniatynie:** E. Bohm, handel; w **Stanisławowie:** F. Stecber, apt., Kalm. Jonas, Chaim Halpern. handel; w **Stryju:** E. Boberski, D. J. Nussenblatt i Spł. Leon Gaertner, apt.; w **Suczawie:** J. Zachor, apt. S. Gewolb, handel; w **Tarnowie:** Chieb Wolf, H. Wittmayer, handle; w **Wiśniczu;** J. Kubickiego Wwa, apt.; w **Zaleszczykach:** J. Kodrębski, H. Sternbild, han.; w **Załościach:** M. D. Mościskier, han.; w **Złoczowie** Leo Ney, han.; w **Rozwadowie:** Sussel Karthageuer, Leizer Storch, h.

Zupełnie świeży transport
Chińsko-rosyjskiej
HERBATY
na wagę wiedeńską
poleca
handel **Karola Ballabana** we Lwowie
o 8 łutów więcej niż zwykle tu przy herbacie używane funty rosyjskie i w skutek tej ogromnej dyferencji na wadze o jedną czwartą częsą taniej:

1 ft. **Congo cesarskiej**	złr.	2.—
1 ft. **familijnej**	„	3.—
1 ft. **Melange de Moskau**	„	4.—
1 ft. **Imperiale**	„	5.—
1 ft. **Proszku herbacian.**	„	1.20

Wyżwymienioną herbatę świeżą i z pierwszych źródeł sprowadzoną, polecam z całą sumiennością, a za tejże kolor, smak i woń ręczę. 1908 10—?

UWAGA. Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na składy wiedeńskie i różne inne, w naszym kraju próbujące szczęśia **filje herbaciane**, anonsujące herbatę, które chlubią się głośnemi firmami w oddaleniu kilkuset mil zostających. Wszystkie składy wiedeńskie pobierają tylko z tych samych miejsc i po tej samej cenie jakoteż w tym samym gatunku herbatę co i ja, zatem taniej i lepiej usłużyć nie mogą; a zważywszy, że te filje lub składy bez zysku robić nie mogą, przypuszczać należy tylko pośledniejszy gatunek.

Folwark

o 325 morgach najdoskonalszej podolskiej ziemi ornej, z odpowiedniemi budynkami gospodarskiemi, położony blisko Budzanowa, między wsiami: Wierzbowiec, Łaskowce i Kossów jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u W. Józefa Blumenfelda c. k. notarjusza we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 7 n., kamienica Penthera. 2061 1—3

2062 **Wieś do kupienia**
u W. Żywickiego, adwokata w Tarnopolu, obejmująca 420 morgów ornej ziemi, 40 łąki, 60 lasu, wszelkie zabudowania gospodarcze, dom mieszkalny duży, i :00 zł. propinacji.

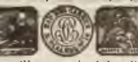
Obwieszczenie.

W gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego N. 5. 6²/₄ będą do wynajęcia od 1. czerwca, a ewentualnie od 1. lipca 1873 ubikacje na dole od frontu i w podwórzu, przydatne na sklepy i składy, tudzież pomieszkanie o kilku pokojach na 2giem piątrze. 2060 1—3

Bliższą informację udziela zgłaszającym się, administracja gmachu w godzinach przedpołudniowych.

Z Dyrekcji gal. Tawarzystwa kredyt. ziemsk.
we Lwowie dnia 5. kwietnia 1873.

Eau de Mélisse des Carmes
P. Boyer na ulicy **Taranne, 14;** w Paryżu.



Woda z rośliny zwanej miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. 1828 22—26

Skład główny we Lwowie w aptece p. P. MIKOLASCH, w magazynie galanteryjnym p. RUDOLFA SCHWARZA, i handlu galanter. KAMILA STRZYŁOWSKIEGO, w Brodach w aptece p. Kullak, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Pomieszkanie

do najęcia od 1. maja 1873. Cztery pokoje na dole, dwa wchody, kuchnia, piwnica, strych — ulica Krasickich nr. 12. 2065 1—3

200 Wazonów

krzewów cieplarniowych, zimnotrwałych, na 2 stopnie ciepła, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli Zarząd gospodarski w Przemiwółkach, 2 mile od Lwowa, przy gościńcu Żółkiewskim, na listy frankowane poczta Żółkiew. 2067 1—3

NEWRALGIE wszelkie cierpienia nerwowe wyjątkowej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych Dra- *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19 - - w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Florjańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1810 6—48

Poszukuje się do wypożyczenia lub kupienia
Świdra górniczego.
Reflektujący raczą się franco zgłosić do Filii banku włościańskiego w Sądowej Wiszni najdalej do 20. kwietnia 1873. 2063 1—1

Księgarnia
Seyfahrta i Czajkowskiego
we Lwowie poleca:
KUCHARKĘ LITEWSKĄ
zawierającą:
Przepisy gruntowne i jasne, własnem doświadczeniem sprawdzone, sporządzania smacznych, wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw, tak mięsnych jako i postnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych deserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapasów, konserw i i rzadszych specjałów.
Z przydaniem na początku książki **dokładnej dyspozycji stołu** przez W. A. L. Z.
Wydanie czwarte poprawne i znacznie pomnożone. Wilno w 8ce str. 628. 2039 2—2
Cena 3 zł. 30 c.

Do rzetelnego, nader korzystnego i rentującego przedsiębiorstwa przemysłowego, które w najkrótszym czasie jak największe rezultaty wydać musi, poszukuje się
spólników
z małym kapitałem. 2064 1—2
Za każde 5.000 wkładki można zapewnić ¹/₄ część udziału w całym zysku.
Odnośne oferty proszę do 18. kwietnia br. nadesłać do **Ajencji i Komandyty w działach bankowych i przemysłowych J. K. Lewickiego we Lwowie.** 2064 1—2

Poszukuje się do kupienia
dwie realności z zasiewami
jedną od 18 do 24 morgów, drugą od 24—30 morgów w glebie pszennej, budynki gospodarcze w dobrym stanie, budynek mieszkalny przynajmniej o 2 pokojach, kuchnia, szpiżarnia i t. p. — Jeżeli można to i z inwentarzem.
Listy frankowane z dokładnem opisem realności, podaniem ostatniej ceny, mieszkania i ostatniej poczty właściciela pod lit. **E. F.** p. r. **Żółkiew.** 1978 3—3

Soeben erschien:
die sehr vermehrte Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. [illegible] Mitglied der med. Facultät in Wien. Preis [illegible]
Zu haben in der
1862 89—100 Ordinations - Anstalt für
geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von **Special-Arzt**
Med. Dr. Bisenz,
WIEN. Stadt, Singerstrasse 12.
Tägl. Ordination von 11—1 Uhr und von 3—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt — [illegible]

Folwark do sprzedania

w dawnym złoczowskim cyrkule, 4 mile od Lwowa, przy murowanym gościńcu, milę od stacji kolei żelaznej, 400 morgów pola ornego najlepszej gleby i łąk, 200 morgów lasu, te 600 morgów w jednej parceli. Murowana gorzelnia, murowana wołownia na 130 wołów murowana stodoła i spichlerz. Cena 90.000 zł. Zadatek 30.000 złr., reszta może na czas dłuższy na 8% pozostać. Pośrednicy nie będą uwzględnieni. Bliższa wiadomość u adwokata W. Dr. Waldmana, ulica Jagiellońska Nr. 10 we Lwowie.

Zarządcy z kaucją

uzdolnionego do prowadzenia większego gospodarstwa, któryby się chlubnemi świadectwami mógł wykazać, poszukuje się.
Świadectwa mają być w kopii pod adresem: Skarb Ostrów, ostatnia poczta Tarnopól franco przesłane. 2056 1—3
Niekompetentni pozostaną bez odpowiedzi.

W Turkocinie,

4 mile od Lwowa a ćwierć mili od Kurowic gościńca w powiecie przemyślańskim, poczta Podhajczyki, jest inwentarz żywy i zupełne urządzenie folwarku jako to: wozy, pługi, młynki, sieczkarnia itp. zaraz
na sprzedaż.
Bliższą wiadomość udziela się w miejscu lub we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej nr. 4 na 2. piętrze od frontu. 2066 1—3

Egzaminowany leśniczy

rodem z Czech, pełniący obowiązek jako samoistny leśniczy bez przerwy lat 12 na jednem z państw tutejszych, mogący się pochlebnemi świadectwami wykazać, poszukuje stosownej posady.
Doniesienie uprasza pod literą **J. F.** poste restante Mikulińce. 2011 3—3

Praktyczne wynalazki.

Leder Oilin, amerykańska, nowo wynaleziona żywica, zapomocą której każde obuwie uczynić można nieprzypuszczające wodę, a to przeciw wilgoci, że kilka godzin w wodzie stać można. Przytem nadaje ten środek skórze miękości, jaką mają [illegible] Flaszka Leder-Oilin [illegible]

Amerykańska patentowana prawdziwa maszynka do dojenia krowy, gwarantowana ze srebra prawdziwego. Maszynki te sprawiają, że każda ludzka pomoc w dojeniu staje się niepotrzebna, krowy obficiej mleka dają i krowa nigdy mleko nie utraci 100 świadectw o zadawalniających skutkach od obywateli i ekonomów są do przejrzania. Jedna maszynka z przepisem użycia ze srebra 10 [illegible] Skutek zagwarantowany.

Maszynka niszcząca nagniotki. Te małe maszynki przytwierdzone 2 sekundy do nagniotku, usuwają takowe na zawsze. 12 sztuk takich maszynek, które w każdym domu być powinne 90 c.

Pomoc dla cierpiących na piersi i płuca. [illegible] dlatego też radzą lekarze ciepłe kraje. Jednakowoż nie każdy cierpiący może do ciepłych wyjechać krajów. Wynalazek respiratora jest nieoszacowanym przyrządem, takowy nosi się w ustach, sprawia jednostajne ciepłe powietrze, że podczas najniezdrowszego powietrza można wychodzić bez obawy dla [illegible]

Wieczna notatka z kauczuku, nowy praktyczny wynalazek, gdyż długie lata na tych samych [illegible] Taka notatka oprawna w skórę z ołówkiem 60 c. mała, wielka 90 c.

Orizaline przez wszystkie państwa patentowana maszynka do farbowania włosów, wynaleziona przez [illegible] zostają na wieki brunatne lub czarne, gdyż farba ta udziela się cebulkom, przeto i późniejszy porost będzie brunatny lub czarny. Taka maszynka ze wszystkiemi [illegible] składowemi 5 zł. 10 c.

C. k. wył. patentowana maszyna parowa do [illegible] wytępienia [illegible] tów, szwabów, pluskw, pcheł [illegible] skuteczność jest zadziwiająca, gdyż ta maszyna [illegible]

Amerykańska politura na meble, zapomocą tej dają się odświeżyć najstarsze meble, otrzymują połysk, jaki stolarz po wytężającej pracy nadać nie jest w stanie. Ważnem jest tutaj do nadmienienia, że wiedeńscy stolarze używają tej politury, [illegible] w trzech godzinach odczyścić całe urządzenie jednego pokoju. Cena tej amerykańskiej politury jest [illegible]

Najlepszy proszek złoty, nowo wynaleziony środek, zapomocą którego każdy sprzęt metalowy gdyby był i bardzo zabrudzony odczyścić i odpolerować można. [illegible] 30 centów.

Cebula do włosów, zagwarantowana esencja, zapomocą której porasta na łysych miejscach [illegible] włos w 14 dniach. Gwarancja tego środka jest tego rodzaju, że gdyby nie skutkowała, pieniądze się zwracają. Pakunek kosztuje 90 ct.

Sześć środków połączonych w jeden. [illegible] oczarowanym.

Powyżej wymienione, nowe, podziwienie wzbudzające środki są w całej Europie jedynie do nabycia u pana depozytorjusza 1973 1—6
Antoniego Rix, we Wiedniu, Praterstrasse, 16.
Przekupnie otrzymują rabat.

W licznie uczęszczanem zdrojowisku leczniczem
SZCZAWNICA
rozpocznie się zdrojowa pora
z dniem 20. maja b. r.
Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7. zdrojów należy adresować do Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy. Komunikacja Zakładu ze stacjami kolei żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwioną jest trzykrotnie dziennie kursującym się, c. k. wozem pocztowym. Pisma o Zdrojowisku **przesyłają się bezpłatnie.** 1937 5—10

C. k. uprzywilejowany
WIEDEŃSKI BANK HANDLOWY
we Wiedniu,
(wpłacony kapitał dziesięć milionów złr.)
poleca przy wkrótce otworzyć się mającej Wystawie światowej swoje usługi w dziale bankowym, dla:
akredytyw, nicaso i wypłat
jak również usługi swoich składów dla 1861 2—3
spedycji, składów i opłat cłowych.

Zwinięcie składu fabrycznego pod firmą
S. Reicha we Lwowie, plac Marjacki l. 6.

Z powodu przesiedlenia się p. S. REICHA do Wiednia, zwijamy nasz tamtejszy skład i urządzamy
Zupełną wyprzedaż
towarów w tymże handlu w zapasie będących, a to: płótna, obrusów, serwet, ręczników, bieliznę damską i męzką, kołnierzyki i manszety męzkie, spodnice, kaftaniki, negliżyki, płaszcze do fryzowania, towary pończoszkowe itp. itp. itp.
Aby się z tą wyprzedażą jak najprędzej ułatwić, zredukowaliśmy ceny
o 30%
Wyprzedaż rozpoczyna się z dniem 15. kwietnia i potrwa bardzo krótko.
Z uszanowaniem
Schostal & Härtlein,
fabrykanci towarów płóciennych i bielizny w Wiedniu, Graben 30.
2050 1—?

GOSCIEC i PODAGRA
leczą się w 24 godzinach przez użycie **PIGUŁEK Dra LARTIGUE**, uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zalecane przez najznakomitszych lekarzy francuskich, jako to pp. **Chomel**, **Double**, **Velpeau**, **Lisfranc** etc. — Skład główny w Paryżu w aptece *Pelletier* rue *Jacob 45*; we Lwowie w aptece p. *P. Mikolasch*; w Brodach w aptece p. *M. Kullak*; w Krakowie w aptece *J. Trauczyńskiego.* 1848 3—6

Friedländer & Frank w Wiedniu,
Skład fabryczny machin rolniczych
III., hintere Zollamtsstrasse Nr. 9,
polecają swój dobrze zaopatrzony skład
Robey & Comp. lokomobile i młócarnie z patentowanemi ramami żelaznemi o sile 4 do 10 koni.
Młócarnie kieratrowe w wszystkich wielkościach.
Burdik „Ceres" żniwiarki
Kirby kombinowane kosiarki
Kirby kosiarki
} **konstrukcji z r. 1873 znacznie polepszone i wzmocnione.**
Champion kombinowane dwukolesne kosiarki,
z przyrządem do odwrotnego cięcia.
Nicholsohn's oryginalne grabie i przetrząsacze.
Pługi, brony, Drill szerokorzutne siewniki itp.
Cenniki na żądanie bezpłatnie franco. 1071 1—6

ŚRODKI DO ZĘBÓW RIGAUD
Zalecane i codziennie przepisywane przez znakomitych lekarzy w Paryżu

CRÈME DENTIFRICE SOLDIFIÉE
NA CHININIE
Dosyć jest pociągnąć lekko szczoteczkę po tym wytworze dla otrzymania klejowatości, łagodnéj, tłustawéj, która nadaje zębom połyskującą białość bez żadnego niebezpieczeństwa dla emalii zębów. Nie zostawia na zębach żadnego osadu jak większa część proszków; opiatów, które zawierają zwykle kwasy niebezpieczne albo atomy ciał twardych ścierających łatwo emalię.

DENTORINE RIGAUD
Ten Elixir do zębów przygotowany z rośliny kopalnikiem zwanéj (arnica) powszechnie oceniony został, ułatwia cyrkulacyę krwi wdziąsłach i uśmierza ból zębów.
Czyści oddech, wzmacnia dziąsła i rozlewa wykwitną woń w ustach. Zapobiega i zatrzymuje próchnienie, bardzo poszukiwany przez palących, ponieważ niszczy zupełnie woń cygar i tytuniu.

Nabyć można we Lwowie w składach perfum pp. R. Schwarza, K. Strzyłowskiego, Jakóba Reisera i Franc. Ehrlicha; w Krakowie w apt. p. W. Redyk. 9—12

Gościec i reumatyzm
są do wyleczenia. Najdoświadczeńszy, prawdopodobnie jedyny środek jest
Wata gościowa Dr. Pattisona,
szczególnie do użycia na cierpienia reumatyczne w twarzy, piersiach, szyji, na ból zębów, głowy i gościec w kolanach, przeciw rwaniu członków, pacierza i biodrach i t. d. Całe pakiety po 70 ct. półpakiety po 40 ct. We Lwowie do nabycia w aptece Zygmunta Rackera pod srebrnym orłem. 1856 5—8

Filia c. k. uprzywil. austr.
ZAKŁADU KREDYTOWEGO
dla handlu i przemysłu we Lwowie,
wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy
ASYGNATY KASOWE

5	procentowe za	8 dniowem wypowiedzeniem
5¹/₂	procentowe za	14 „ „
6	procentowe za	30 „ „

1890 2—?

Bareże, Żakonety i Perkale.
Chustki i Płaidy.
Z Anglii i Saksonii
najnowsze wiosenne materje wełniane
na suknie damskie
poleca w wielkim wyborze po cenach bardzo **umiarkowanych**
handel płócien, towarów bławatnych i gotowej bielizny
Braci Karola i Juljana Schayer
ulica Karola Ludwika Nr. 3.
1936 6—8
Pończochy i skarpetki.
Bielizna stołowa.

C. k. uprzywilejowany galicyjski
Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie
wydaje
6% Listy Hipoteczne
które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 1. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1871 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczewiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 18. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, *główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
w **Wiedniu**, *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
w **Pradze**, *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
w **Bernie**, *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
w **Berlinie**, *pp. Meyer & Comp.;* 1892 1—?
w **Warszawie**, *p. Leon Epstein;*
w **Linzu**, *Bank dla Austrji i Salzburga, (Bank für Oesterreich und Salzburg).*

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.